

# Świętek, Ryszard

---

## Polityka Piłsudskiego wobec aktu 5 listopada 1916

---

Przegląd Historyczny 77/1, 71-95

---

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Polityka Piłsudskiego wobec aktu 5 listopada 1916

Temat ten poruszany był już wielokrotnie w historiografii<sup>1</sup>. Podstawowa jej teza sprowadza się do tego, że Piłsudski, zgodnie z powszechnymi odczuciami, przyjął akt 5 listopada 1916 jako krok, mający umożliwić okupantom sięgnięcie do rezerw ludzkich Królestwa, dla utworzenia posiłkowej armii polskiej. Wyciągał stąd wniosek o rosnącej wadze atutu polskiego wobec Niemiec i Austro-Węgier. Formą rekompensaty za wystawienie armii miał być jej narodowy charakter i dalsze ustępstwa polityczne. Były komendant I Brygady mógł stać się gwarantem pozytywnego dla władz okupacyjnych rozstrzygnięcia sprawy wojska.

Tymczasem najgłębszą motywacją wydania aktu 5 listopada 1916 nie była chęć uzupełnienia rezerw ludzkich w armiach państw centralnych, jak się utarło przyjmować. Cel proklamacji był jednoznacznie polityczny. Akt listopadowy tworzył zewnętrzne ramy dla realizacji niemieckich celów politycznych utworzenia buforowego państwa polskiego, wchodzącego w skład „Mitteleuropy” i jednocześnie włączonego w system państw kresowych uzależnionych od Rzeszy i zabezpieczających jej wschodnią granicę przed Rosją. Przytoczoną na wstępie ocenę aktu lansowali jego autorzy dla pokonania wewnętrznej opozycji.

Kanclerz Bethmann-Hollweg wiedział, że mocarstwom centralnym nie uda się już osiągnąć takiego zwycięstwa, jak pierwotnie planowano. Myśl o podyktowaniu Europie zwycięskiego pokoju powoli stawała się mrzonką. W drugiej połowie 1916 r. najbardziej realną była perspektywa pokoju kompromisowego. Najważniejszy sojusznik — Austro-Węgry osłabły do tego stopnia, że przestały odgrywać rolę samodzielnego czynnika. Główny ciężar decyzji w sprawach zasadniczych spadł na Niemcy. W ich interesie leżało wcześniejsze uporanie się z kwestią polską i takie jej załatwienie, aby nie doszło do jej cmówienia na arenie międzynarodowej, a kongres ograniczył się do przyjęcia niemieckiego porządku w Polsce. Wiedzano, że „na bezpośrednie aneksje Niemiec państwa zachodnie nie zgodzą się, a liczone, że przy pokoju kompromisowym uda się przemycić pod hasłami wyzwolenческими niemieckie sfery wpływów”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Zob. ostatnio: A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1979, s. 285—291; J. Molenda, *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908—1918*, Warszawa 1980, s. 334—370; W. Suleja, *Próba budowy zrębów polskiej państwowości w okresie istnienia Tymczasowej Rady Stanu*, Wrocław 1981, *passim*; tenże, *Spór o kształt aktywizmu: Piłsudski a Sikorski w latach I wojny światowej*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku t. V: W kręgu twórców myśli politycznej. Zbiór studiów*, pod red. H. Zielińskiego, Wrocław 1983, s. 141—197; W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867—1935. Życiorys*, Londyn 1982, s. 51—52; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914—1918*, Wrocław 1984, s. 71—105.

<sup>2</sup> W. Steglich, *Der Friedensappell Papst Benedikts XV vom 1. August 1917 und Mittelmächte*, Wiesbaden 1970, nr 10, s. 40; R. Gerlach do M. Erzbergera, 27 czerwca 1916.

O takie rozwiązanie kwestii Polski kanclerz zabiegał niemal od początku wojny. Powołanie polskiego państwa przyczyniłoby się do likwidacji sprawy polskiej w ogóle, a przy okazji stworzyłoby możliwości wyzyskania dla potrzeb militarnych rezerw ludzkich Polski. Odbudowa państwa polskiego, nawet w tej formie, jaką proponował Bethmann-Hollweg, miała jednak wielu przeciwników, przede wszystkim w Prusach, gdzie każde ustępstwo polityczne na rzecz Polaków przedstawiało się jako zachwianie integralności państwa. Za najlepsze rozwiązanie sprawy Królestwa Polskiego uważano tutaj aneksję niektórych jego pogranicznych terenów i oddanie reszty Rosji lub Austro-Węgrom<sup>3</sup>. Podobne poglądy reprezentowały niemieckie czynniki wojskowe<sup>4</sup>. Ponieważ zaś każda decyzja polityczna w sprawach zasadniczych, jeśli miała powszechnie obowiązywać, wymagała wspólnego działania całego kierownictwa Rzeszy, do rozwiązania kwestii Polski w duchu Bethmanna-Hollwega mogło dojść tylko w wypadku poparcia przez cesarza, Urząd Spraw Zagranicznych, czynniki staropruskie oraz wojskowych. Bez zastrzeżeń plany kanclerza popierał tylko G. Jagow. Wilhelm II, gdy tylko uznał za rzecz nierealną zawarcie pokoju odrębnego z carską Rosją, wzmocnił stanowisko Bethmann-Hollwega<sup>5</sup>. Skoro zaś okazało się, że koncepcja austro-polska jest nie do przyjęcia dla Niemiec, a jedynym rozwiązaniem jest przyjęcie formuły niemiecko-polskiej<sup>6</sup>, kanclerz użył ostatecznego argumentu, mającego przekonać generałów — sprawę rekruta polskiego<sup>7</sup>. Chociaż był to dla kanclerza tylko argument propagandowy, został on podchwycony przez wojskowych oceniających wówczas sytuację międzynarodową podobnie jak kanclerz<sup>8</sup>.

Dla władz wojskowych Rzeszy i, w nieco mniejszym stopniu, Austro-Węgier, cel zamierzanej proklamacji w sprawie utworzenia państwa polskiego, był więc jasny — zamierzano tym sposobem wydobyć z Królestwa rekruta, który podreperowałby potencjał militarny państw centralnych. Mimo niechęci Ludendorffa i Hindenburga do udzielenia Polakom koncesji narodowych, musieli oni zgodzić się na ustępstwa pod naporem sytuacji militarnej. Jeżeli jednak dla kanclerza wydanie manifestu było tylko fragmentem jego polityki, to dla wojskowych stanowił on cel a zarazem środek, umożliwiający realizację własnych zamierzeń. Nie zajmowały ich reperkusje polityczne tego kroku. Interesowała ich tylko sytuacja na frontach. Później, po zwycięstwie byłiby w stanie każdemu podyktować swoje warunki pokoju.

Tymczasem należało przełamać opór rządu pruskiego, najważniejszego forum politycznego Rzeszy. Kanclerz wspólnie z wojskowymi starał się wpłynąć na polityków pruskich, wykorzystując opinię najlepiej zorien-

<sup>3</sup> Zob. W. Basler, *Deutschlands Annexionspolitik in Polen und im Baltikum 1914—1918*, Berlin 1962, s. 383—386.

<sup>4</sup> P. Hindenburg, *Aus meinem Leben*, Leipzig 1934, s. 163.

<sup>5</sup> A. Scherer, J. Grunewald, *L'Allemagne et les problèmes de la paix pendant la première guerre mondiale. Documents extraits des archives de l'Office allemand des Affaires étrangères* t. I, Paris 1962, nr 345, s. 513—515; notatka Wilhelma II z rozmowy z L. Berchtoldem, Pszczyna 9 października 1916. Postanowienia konferencji w Wiedniu — tamże, nr 303, s. 427—429: „Aufzeichnung über die in Wien am 11. und 12. August 1916 geführten Verhandlungen”.

<sup>6</sup> Zob. tamże, nr 311, s. 440—454: protokół posiedzenia pruskiej Rady Ministrów, Berlin, 19 sierpnia 1916.

<sup>7</sup> Zob. J. Knebel, *Rząd pruski wobec sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1962, s. 39.

<sup>8</sup> A. Scherer, J. Grunewald, op. cit., nr 346, s. 516: K. Grünau do Auswärtiges Amt, Pszczyna 10 października 1916.

townego generał-gubernatora warszawskiego, Beselera<sup>9</sup>. Argumenty wojskowe przekonały w końcu rząd pruski a główny przeciwnik planów kanclerza, minister spraw wewnętrznych Prus, v. Loebel, uznał, że obowiązuje wola cesarza. Wyraził tym samym zgodę swojego rządu na wydanie manifestu w kwestii przyszłości Polski<sup>10</sup>. Dopiero wówczas stała się możliwa realizacja koncepcji Bethmann-Hollwega. Starano się przy tym zmniejszyć możliwość zagrożenia ze strony przyszłej Polski. Gdyby Niemcy nie były w stanie urzeczywistnić swych dążeń, lub jeśli Polacy zrozumieliby inaczej niż Niemcy zwrot *Anschluss an Deutschland*, jednym słowem — oceniał wicekanclerz Rzeszy, K. Helfferich — „jeśli nie osiągnie się później porozumienia z Polakami, wówczas Niemcy będą miały wolną rękę”<sup>11</sup>. Dodatkowym zabezpieczeniem na wypadek konfliktu z Polską miała być konwencja wojskowa, przewidująca bezwzględne podporządkowanie armii polskiej niemieckiemu dowództwu<sup>12</sup>.

Wojskowa formuła aktu listopadowego okazała się bardzo wygodna dla strony polskiej. Pozwalała ominąć kwestie polityczne i skoncentrować się na sprawie wojska. Przede wszystkim skorzystał z tego Piłsudski. Formalnie cele były zbieżne, idea armii polskiej trafiała wreszcie do najwyższych władz Niemiec i Austro-Węgier. Wcześniej czy później wojsko polskie, jako jeden z atrybutów państwa, musiało powstać. Była więc podstawa do współpracy. Należało tylko określić jej charakter i spowodować urzeczywistnienie „listopadowych” obietnic, przy czynnym udziale lewicy niepodległościowej.

Akcję polityczną w Królestwie Piłsudski prowadził w oparciu o Centralny Komitet Narodowy i Polską Organizację Wojskową. CKN był porozumieniem stronnictw niepodległościowych Królestwa dla realizacji programu budowy państwa polskiego w oparciu o Niemcy i Austro-Węgry, stanowiąc polityczną reprezentację oraz organizacyjne kierownictwo ruchu niepodległościowego<sup>13</sup>.

Polska Organizacja Wojskowa była związkiem o charakterze wojskowym. Jej cel pozostanie niezmienny w ciągu całego okresu istnienia — walka zbrojna o niepodległość Polski. W swej treści zawierał postulat integralnej niepodległości państwa polskiego, niezawisłego w stosunku do wszystkich zaborców<sup>14</sup>. Przede wszystkim jednak POW była instrumentem działania obozu wobec Niemiec, w mniejszym stopniu Austro-Węgier. Nie oznaczało to bynajmniej podjęcia bezpośredniej

<sup>9</sup> Tamże, nr 341, s. 492—497: exposé Beselera na posiedzeniu pruskiej Rady Ministrów, Berlin 8 października 1916; tamże nr 344, s. 510—513: T. Bethmann-Hollweg do P. Hindenburga, Berlin 10 października 1916.

<sup>10</sup> Tamże, nr 351, s. 527: oświadczenie F. W. Loebella na posiedzeniu pruskiej Rady Ministrów, Berlin 24 października 1916.

<sup>10</sup> Tamże, nr 351, s. 527: oświadczenie F. W. Loebella na posiedzeniu pruskiej Rady Ministrów, Berlin 24 października 1916.

<sup>11</sup> Tamże, s. 527—528: oświadczenie K. Helffericha.

<sup>12</sup> Por. L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1962, s. 372—375.

<sup>13</sup> Zob. A. Garlicki, *Główne założenia polityki Centralnego Komitetu Narodowego w oświeceniu Artura Sławińskiego*, KH r. LXVI, 1959, z. 1, s. 117—126.

<sup>14</sup> „Chcemy Polski całej i niepodległej, chcemy państwa własnego, niezależnego od ktoregokolwiek z państw ościennych” — głosiła odezwa POW i Zjednoczenia Stronnictw Niepodległościowych w Lublinie z 30 lipca 1915 (S. Biegański, W. J. Zaleski, *Ze zbiorów Michała Sokolnickiego*, „Niepodległość” t. IX, Londyn—Nowy Jork 1974, nr 3, s. 60). Por. także: *Czego chcemy*, „Rząd i Wojsko” nr 1 z 29 września 1916, s. 1—2; M. Sokolnicki, *Na przelomie polityki legionowej. Epizody roku 1916*, „Niepodległość” t. V, Londyn 1955, s. 13; tenże, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 355; T. Nałęcz, op. cit., s. 235—238.

i otwartej walki z okupantami (nawet w perspektywie!). W ogóle zagadnienie „walki” odkładano na przyszłość<sup>15</sup>. W założeniach kierownictwa POW była organizacją konspiracyjną o charakterze przygotowawczym (do wiosny 1918 r.)<sup>16</sup>. Miała ona przygotować pod względem polityczno-wojskowym przyszły teren walki, w myśl koncepcji Piłsudskiego i z wykorzystaniem doświadczeń 1863, 1905 i 1914 r.

Najważniejszą była oczywiście sprawa wojska. Należało doprowadzić do utworzenia, na bazie POW i pod kierownictwem Piłsudskiego, ochotniczej armii, stanowiącej wojskową i ideową kadre dla przyszłej armii narodowej. Realizacja tych zamierzeń, w optymalnych warunkach, tj. w chwili załamania się okupacji austro-niemieckiej i po wcześniejszym wyeliminowaniu Rosji, pozwoliłaby na szybkie opanowanie kraju i niemal natychmiastowe użycie polskich sił zbrojnych w razie zewnętrzniegro zagrożenia<sup>17</sup>.

W istniejących warunkach POW nie mogła eksponować programu antyniemieckiego czy antyaustriackiego. Opozycja wobec wszystkich trzech zaborców pozbawiłaby organizację możliwości działania. Stąd konieczność zbliżenia z państwami centralnymi. Miał to być jednak tylko sojusz taktyczny<sup>18</sup>. Jego motywy były oczywiście znane władzom oku-

<sup>15</sup> AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego 1917—1918, t. 299, k. 16: notatka „Najnowsze informacje partyjne, Warszawa 27 marca 1918”. Zob. też F. Demel, *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, Warszawa 1932, s. 222. Charakterystyczne, że nawet w okresie największych sukcesów militarnych państw centralnych na wschodzie, latem 1915 r., walka organizacji była do pewnego stopnia pozorowana, pomimo jej czynnego zaangażowania przeciwko Rosji. „Dochodzi mnie wiadomość — raportował komendant c.k. Prezydium Dyrekcji Policji w Krakowie, R. Krupiński — że przed kilku tygodniami taż organizacja [POW — R.S.] oraz partie PPS, Związek Chłopski i Narodowy Związek Robotniczy, jako występujące bezwzględnie z programem „Czynu” przeciw Rosji, wysłały do brygadiera Piłsudskiego delegata z zapytaniem, czy uważa już obecną sytuację wojenną za wskazówkę do rozpoczęcia boju na tyłach armii rosyjskiej lub przynajmniej dzieła zniszczenia. Piłsudski miał wydać delegatowi rozkaz brzmiący: „Karabin do nogi i czekać”. AGAD, K.u.k. Festungskommando in Krakau 1914—1918 [cyt. dalej: FKr.] sygn. tymczasowa 55, nr 2066: koncept opracowania Sztabu Generalnego Twierdzy Kraków — „Unabhängigkeitsbewegung Russisch-Polen — Politisches Leben in Warschau”, dla Wydziału Wywiadowczego [cyt. dalej: NA] Naczelnej Komendy Armii, Kraków 21 września 1915.

<sup>16</sup> CAW, Akta Wojskowego Biura Historycznego [cyt. dalej: WBH] t. 864 „B”, np.: rozkaz dzienny nr 6 komendanta V okręgu POW, m.p. 25 listopada 1917. POW miała podobny charakter na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Komendant POW na Ukrainę, przykładowo, za najważniejsze zadanie organizacji uważał, zgodnie z rozkazem KN z czerwca 1915 r., rozwinięcie wśród peowiaków pracy ideowo-niepodległościowej, „by wytworzyć roczny rewolucyjny, który by fermentował wśród całej młodzieży kresowej, żeby w razie połączenia się z krajem była zdolną do czynu”. AGAD, Fragment archiwum Legionów Polskich, Akta I Brygady, teczka osobowa W. Bromirskiego-Jota: „Curriculum vitae”, b.d.

<sup>17</sup> Por. T. Kasprzycki, *Polityka pokoju i mocy zbiorowej w epoce Józefa Piłsudskiego*, Londyn—Montreal—New York 1967, s. 11. Charakterystyczne nawiązanie do tradycji POW — *Armia Krajowa w dokumentach 1939—1945 t. I*, Londyn 1970, nr 8, s. 21—22: M. Karaszewicz-Tokarzewski do W. Sikorskiego, m.p. 7 grudnia 1939.

<sup>18</sup> CAW, WBH t. 864 „B”, b.p.: projekt odezwy KN POW do Rady Regencyjnej, [listopad 1917]. Charakterystyczne eksponowanie zbliżenia z państwami centralnymi, w okresie od 1914 do 1916 r., w deklaracjach, przyjmowanych przez każdego nowego członka organizacji, określających program działania POW — zob. [T. Hołówkó], *Polska Organizacja Wojskowa*, „Przegląd Polityczny”, Lozanna 1916, nr 6—7, s. 27, 32—33. Nie ma racji T. Nałęcz (op. cit., s. 47), gdy twierdzi, że w deklaracji z drugiej połowy 1915 r. nie znalazło już wyrazu podkreślenie tymczasowości frontu antyrosyjskiego. „Sily swe POW chce zwrócić przeciwko największemu [! — R.S.] wrogowi państwowości polskiej — Rosji” — głosiła „De-

pacyjnym, tradycyjnie nieufnym wobec wszelkich polskich idei narodowych.

W niemieckich kołach wojskowych Piłsudski nie miał najlepszej opinii. Uważano go za „agitatora socjalistycznego” i polityka o skrajnie narodowym charakterze. Beseler już w sierpniu 1916 r. wykluczał możliwość oparcia się w przyszłości o Polską Organizację Wojskową przy formowaniu wojsk ochotniczych, gdyż, pomijając sprawę liczebności, skupiła ona, „znaczłą ilość w najwyższym stopniu niepewnych elementów”<sup>19</sup>. Obawiano się, że Piłsudski pod pretekstem rekrutacji będzie tworzył organizację socjalistyczną. A przecież niemożliwe, ażeby „komendant armii bawił się w agitację socjalistyczną”, mówił baron F. Ropp na spotkaniu z W. Sieroszewskim i W. Jodko-Narkiewiczem we wrześniu 1916 r.<sup>20</sup>

Bardziej ostrożni byli Austriacy, znający Piłsudskiego sprzed wojny. Zdawali sobie sprawę, że poczynania POW, jak oceniał wywiad austriacki, przybierały stopniowo charakter spisku<sup>21</sup>, że kierownictwo obozu

---

klaracja Polskiej Organizacji Wojskowej”, KN POW, nr 13, [Warszawa 1915] AGAD, K. u. k. Militär-General-Gouvernement in Lublin 1915—1918 [cyt. dalej: MGGL], zespół nieuporządkowany, akta wyłączone z zespołu, b. oznaczenia kancelaryjnego. Nie zwiększył się też antyrosyjski charakter nowej deklaracji. Już samo zachowanie rozgraniczenia celu podstawowego od wszystkich innych było wymowne. Jedyna istotna rzecz, jaka uległa zmianie, to bliższe wskazanie ewentualnej płaszczyzny do współpracy z państwami centralnymi. Nieporozumienie wzięło się stąd, że Nałęcz nie dysponował oryginalną deklaracją, a tylko jej odpisem (AAN, Akta J. i Z. Moraczewskich, sygn. 1, k. 157: „Deklaracja POW”). Wprowadzona w styczniu 1916 r. deklaracja organizacyjna (niestety, bliżej nie znana), określająca zadania POW — „wywalczenie Ojczyźnie niepodległości i walka z wszystkimi jej wrogami”, dosyć szybko została zarzucona (WAP Kraków, Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego [cyt. dalej: NKN] t. 105, k. 600: notatka „Dookoła POW”, [10 października 1916]. Kierownictwo POW, widząc, że wprowadzenie do organizacji hasła walki rewolucyjnej, a równocześnie frontu antytrójzaborowego mogłoby ją rozbić, postanowiło wyrazić zgodę (styczeń 1916) na utworzenie przy POW związku bojowego PPS, pod nazwą Milicji Ludowej. Zadania nowej organizacji sprowadzały się do przygotowania członków PPS do „walki rewolucyjnej przeciwko wrogom niepodległości i wszystkim trzem zaborcom” (tamże). Oficjalnie więc POW mogła dalej występować jako siła antyrosyjska, gromadząc w ukryciu najbardziej radykalne elementy PPS (A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917—1919*, Warszawa 1972 — pomija ten etap rozwoju Milicji Ludowej). Znalazło to również swój wyraz w „Zasadach organizacyjnych POW”, opracowanych w końcu 1916 r. i będących formą wcześniejszych deklaracji (zob. [T. Hołowko], op. cit., s. 32). Jeszcze wyraźniej akcenty „pro-niemieckie” wystąpiły w akcji propagandowej organizacji. „Musimy stwierdzić — czytamy w numerze 2 „Komunikatu Prasowego” Biura Prasowego komendy I okręgu, z 1—15 marca 1916 r. — że z ziem zaboru rosyjskiego chcemy stworzyć państwo polskie i bronić go będziemy przed inwazją moskiewską. Państwo to powinno rozszerzyć się możliwie daleko na wschód. Do zdobycia tego celu chcemy przyczynić się zbrojnym udziałem w wojnie”. Z drugiej strony w propagandzie na rzecz POW wskazywano, że „front Legionów jest i musi być antyrosyjski, gdy tymczasem społeczeństwo winno sobie zachować wolną rękę, aby móc w razie potrzeby wystąpić także przeciwko Niemcom”. W ten sposób POW zyskiwał popularność tych, którzy liczyli na to, że będzie „w potrzebie” pewną formą samoobrony przeciwko represjom niemieckim (WAP Kraków, NKN t. 105, k. 594—595: notatka „Polska Organizacja Wojskowa. Uwagi poufne”, b. d.).

<sup>19</sup> J. Stachiewicz, *Niemieckie plany organizacji wojska polskiego w czasie wojny światowej*, „Niepodległość” t. 1, 1930, s. 25.

<sup>20</sup> S. Biegański, W. J. Zaleski, op. cit., nr 28, s. 157: W. Sławek do M. Sokolnickiego, Warszawa 4 września 1916.

<sup>21</sup> Por. M. Ronge, *Kriegs- und Industriespionage. Zwölf Jahre Kundschaftsdienst*, Zürich—Leipzig—Wien 1930, s. 176.

niepodległościowego nawet oficjalnie nie ukrywało możliwości zbliżenia z państwami Ententy<sup>22</sup>.

Z drugiej strony otwierała się możliwość wykorzystania Piłsudskiego przy tworzeniu armii polskiej. Taką propozycję złożył austriackiemu dowództwu jesienią 1916 r. współpracownik komendanta, Jodko-Narkiewicz. Siły organizacji przedstawiciel Wydziału Wywiadowczego Naczelnej Komendy Armii (AOK) przy generał-gubernatorstwie w Warszawie, R. Paic obliczał wówczas na 300 tysięcy członków, mocno przesadzając, nawet po uwzględnieniu zwolenników<sup>23</sup>. POW mogła więc stać się w ówczesnych warunkach poważnym aktywnym, „lecz równocześnie — jak oceniał szef austriackiej służby wywiadowczej, M. Ronge — w razie wykorzystania jej [przez przywódców — R. Ś.] do własnych celów, stałym i groźnym niebezpieczeństwem”<sup>24</sup>. Podobnie pisał major Hauźvic, szef służby wywiadowczej generał-gubernatorstwa w Lublinie w czerwcu 1916.: „Jest to ledwo widoczna i daleko rozgałęziona sieć, odznaczająca się wytrzymałością w działaniu bez wytchnienia i wielkim politycznym wyrobieniem, której sploty snują jak czerwoną nić tę samą myśl o niepodległości Polski. Żadna z tych organizacji [POW i CKN — R. Ś.] nie jest dzieciinną zabawką. Dlatego nie należy żadnej lekceważyć i nie doceniać. Należy jednak strzec się przed nieprzyjemnymi niespodziankami spokojnego rozwoju tych spraw — — Wyjście musi być znalezione. Każda nielegalna forma takich zjawisk jest początkiem anarchii. Czy wystąpić przeciwko nim z żelazną pięścią, czy też — co może byłoby lepsze — stworzyć pomost, przez który można by przeciągnąć te elementy i uczynić je przydatnymi dla naszych państwowych interesów, decydować będą odpowiednie czynniki”<sup>25</sup>.

Decyzja nie była łatwa. Formalnie Legiony, przetworzone w Polski Korgups Posilkowy, dawały stronie austriackiej pewną przewagę w rokovaniach z Niemcami w sprawie polskiej. Natomiast zależność od Niemiec, opieranie akcji politycznej w Królestwie na czynnikach zbliżonych do NKN-u (głównie Liga Państwowości Polskiej) oraz aparacie werbunkowym W. Sikorskiego, gdy rzeczywistą siłę i wpływ w społeczeństwie reprezentował Piłsudski, zaciekle zwalczający Austrię, sprawiało, że kwestia takiego wyboru w praktyce okazywała się niewykonalna.

W ogóle trudno było mówić o jakimś trwałym porozumieniu z lewicą. Głównym wrogiem politycznym obu monarchii był ruch rewolucyjny, a Piłsudski nie tylko zdawał się ucieleśniać ideały socjalizmu, lecz również prowadził do ich osiągnięcia<sup>26</sup>.

Niepowodzenie planów powstańczych z 1914 r., brak podstaw do rozwinienia szerszej akcji politycznej oraz punktów oparcia dla skutecznego

<sup>22</sup> Zob. M. Sokolnicki, *Na przelomie*, s. 21—22; S. Biegański, W. J. Załeski, op. cit., nr 20, s. 126; M. Sokolnicki, *Sprawozdanie z rozmowy z J. Andrassym*, Budapeszt 11 sierpnia 1916.

<sup>23</sup> M. Ronge, op. cit., s. 224. Na początku 1917 r. POW liczyła około 15 tys. członków. Zob. POW (*Szkic historyczny*), „Żołnierz Legionów i POW” 1938, nr 1, s. 89. Zob. też T. Nałęcz, op. cit., s. 58—63, 112—115.

<sup>24</sup> POW (*Szkic historyczny*), s. 89.

<sup>25</sup> AGAD, MGGL, sygn. kancelaryjna MS, Präs. 1916, NA, nr 2246, s. 45: Kopia raportu majora Hauźvica dla R. Paica: „Unabhängigkeitsbewegung — geheime polnische militärische Organisation in Russisch-Polen”, Lublin 14 czerwca 1916. Tłumaczenie raportu, bez załączników — *Raport Wojskowego Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie z roku 1916*, „Niepodległość” t. IX, Londyn—Nowy Jork 1974, s. 309—344.

<sup>26</sup> Por. W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im ersten Weltkriege*, Köln—Graz 1958, s. 224—225.

przeciwstawienia władzom okupacyjnym własnego programu wojskowego, powodowało, że po dwóch latach wojny podstawa dążeń lewicy niepodległościowej — armia i rząd narodowy pozostawały wciąż w sferze planów. W sprawie wojska niepokoiły zwłaszcza oświadczenia Beselera. Pod koniec sierpnia 1916 r. miał on powiedzieć A. Ronikierowi wyrażając opinię Berlina: „Pomimo tego, co mówią wasi podżegacze uważam, że utworzenie armii polskiej teraz nie ma podstaw realnych; mogłaby być mowa tylko o armii ochotniczej. Właściwa armia mogłaby powstać zaledwie w ciągu dwóch lat — Musicie czekać, czekać, bo tego nie można zrobić z dnia na dzień”<sup>27</sup>.

Po otrzymaniu we wrześniu 1916 r. dymisji z Legionów, Piłsudski znalazł się w impasie. Możliwość manewru miał tym mniejszą, że za decyzją AOK stali Niemcy. Wkrótce AOK zarządziło ścisły nadzór nad działalnością byłego komendanta I Brygady oraz jego zastępcy, K. Sosnkowskiego, usuniętego także z Legionów. Spodziewano się, że brygadier działać będzie na rzecz niepodległości Polski, „na socjalistycznej podstawie”; obawiano się jego „konspiracyjnego charakteru”<sup>28</sup>.

Piłsudski przewidywał istotnie przejście do konspiracji, w razie negatywnych rozstrzygnięć w sprawie polskiej. Prawdopodobnie liczył się też z możliwością internowania<sup>29</sup>. Znał postanowienia sierpniowej narady wiedeńskiej, dotyczącej utworzenia samodzielnego Królestwa Polskiego. Spodziewał się ich rychłego ogłoszenia. Wstrzymanie realizacji uzgodnionych w Wiedniu planów i konsekwencje przyjęcia dymisji przez władze austriackie postawiły pod znakiem zapytania sens polityczny całej akcji. Błąd był oczywisty<sup>30</sup>. „Wedle mego zadania — pisał nie bez racji W. L. Jaworski — Piłsudski czuje, że poniósł klęskę. Chce się wydobyć z niej. Przyjąłby jakiegokolwiek generalstwo”<sup>31</sup>.

Brygadier nie miał złudzeń co do intencji Niemiec i Austro-Węgier, jednakże plany państw centralnych stanowiły wystarczający punkt zaczepienia dla podjęcia dalszej akcji<sup>32</sup>. Już w sierpniu 1916 r. Sokolnicki informował Piłsudskiego o stanowisku Niemiec i Austro-Węgier w sprawie polskiej, przedstawionym mu przez J. Andrassy'ego. „O pełnej niepodległości nie może być mowy — mówił węgierski mąż stanu — musi nastąpić zbliżenie do Niemiec, albo do Austrii”<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> AGAD, MGGL sygn. kancelaryjna MS, Präs. 1916, NA, nr 15428: raport c.k. Komendy Powiatowej w Olkusz, z załączonym pismem ulotnym, dla NA MGGL, Olkusz 23 października 1916.

<sup>28</sup> A. Hausner, *Die Polenpolitik der Mittelmächte und die österreichisch-ungarische Militärverwaltung in Polen während des Weltkrieges*, Wien 1935, s. 79—80, 108.

<sup>29</sup> J. Haller, *Pamiętniki*, Londyn 1964, s. 113.

<sup>30</sup> Por. M. Sokolnicki, *Kryzys legionowy 1916 roku*, „Niepodległość” t. VII, Londyn—Nowy Jork 1962, s. 146—147.

<sup>31</sup> APAN, sygn. III-84: W. L. Jaworski, *Diariusz cz. III*, zapis z 16 października 1916, k. 593.

<sup>32</sup> W charakterystyczny sposób określił to W. L. Jaworski (tamże: zapis z 19 października 1916, k. 596): „Piłsudski mi mówił, że nie wierzy w układ A[ustrii] z N[iemcami] ale nie wierzy też w koncepcję austriacką, więc co ma być? Czy wierzy w Polskę niepodległą? Czy na chwilę kongresu przygotowuje swoje wojsko, swoją POW, swoją milicję ludową, aby wymusić niepodległość? Czy w tych dążeniach do obalenia wszelkiej koncepcji zachodniej nie spotka się z endecją, biskupami etc. Tak jest. Tylko on będzie szedł na niepodległość, a oni na oddanie kraju Rosji”.

<sup>33</sup> S. Biegański, W. J. Zaleski, op. cit., nr 20, s. 127. Zob. też M. Sokolnicki, *Na przelocie*, s. 21—22; tenże, *Kryzys legionowy*, s. 147.



Dymisja oznaczała zerwanie z Austrią, dotychczas głównym czynnikiem oparcia dla zwolenników Komendanta. Legiony spełniły zadanie, przestały się liczyć jako atut polityczny. I Brygada stała się stosunkowo kadrą i szkołą dla Polskiej Organizacji Wojskowej<sup>34</sup>. „Następuje teraz — pisał Sokolnicki w liście do A. Stamirowskiego, w pierwszych dniach października 1916 r. — ciężki okres zmagania się naszego o prawa narodowe, o prawo do armii i rządu własnego, których nam mocarstwa centralne dotychczas nie chciały przyznać. — — Celem naszym jest uzyskanie rządu w Królestwie lub co najmniej reprezentacji politycznej, która by była w możności wystawić narodową armię. Piłsudski jako żołnierz, gdyż żołnierzem jest i pozostaje, czeka na moment, w którym rząd czy reprezentacja Królestwa rozkaże mu broń ująć w rękę. Wszystkie więc wysiłki będą skierowane ku uzyskaniu decyzji zbiorowej woli społeczeństwa w Królestwie”<sup>35</sup>. Tymczasem jednak władze okupacyjne nie uwzględniały przy budowie państwa polskiego lewicy niepodległościowej. Skład delegacji, udającej się do Berlina i Wiednia w związku z proklamacją Królestwa Polskiego, był wielce wymowny. W planach Beselera nie było miejsca dla lewicy. Politykę w Królestwie zamierzał oprzeć o prawicę i elementy skrajnie aktywistyczne<sup>36</sup>.

1 listopada 1916 r. redakcja „Rządu i Wojska” ogłosiła charakterystyczny artykuł — „Rycerz czy ciura obozowy?”. „Stoimy pono — w przededniu ogłoszenia państwa polskiego. Słyszac o tym, nie wiemy jednak, czy pierwszą, najważniejszą funkcją mającego powstać państwa ma być szybkie i energiczne organizowanie armii polskiej, — — lecz czy istotnie tak jest, czy istotnie Niemcom tak zależy na tworzeniu dużej, silnej armii polskiej, jakiej my, obóz niepodległościowy, żądamy? — — Otóż Niemcy zapewne zgodzą się na rozszerzenie Legionów drogą werbunku na ochotnika, lecz na tworzenie dużej armii polskiej, powstałej w drodze przymusowego poboru ogłoszonego i przeprowadzonego przez rząd Polski, Niemcy zgodzą się jedynie pod presją, i parciem ze strony społeczeństwa polskiego — — Niemcy, myśląc o ogłoszeniu państwa polskiego mają na względzie przede wszystkim nie stronę militarną, lecz stronę polityczną. — — A więc należy zbijać bajkę jakoby Niemcom zależało na silnej, dużej armii polskiej”<sup>37</sup>.

Piłsudski słusznie podejrzewał, że zwłokę w wprowadzeniu w życie uchwał wiedeńskich spowodowały starania niemieckie o separatystyczny pokój z Rosją, w myśl zasady: „Pokój odrębny na wschodzie — pokój zwycięski na zachodzie”<sup>38</sup>. Ostatecznie akt z 5 listopada 1916 r. uniemożliwił dalsze rokowania pokojowe z Rosją. Politycy rosyjscy byli głęboko oburzeni, że Niemcy porzuciły linię antypolską, na której opie-

<sup>34</sup> Por. A. Borkiewicz, *Rycerze podziemi*, „Peowiak” 1931, nr 2, s. 44.

<sup>35</sup> M. Sokolnicki, *Kryzys legionowy*, s. 152.

<sup>36</sup> Wiele nowych szczegółów na ten temat — Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, Zespoły Akt Dawnych [cyt. dalej: AAW], b. sygn.: A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości* t. I, cz. 3, s. 502—521.

<sup>37</sup> „Rząd i Wojsko” nr 3 z 1 listopada 1916, s. 6—8.

<sup>38</sup> F. Fischer, *Griff nach der Weltmacht. Die Kriegszielpolitik des kaiserlichen Deutschland 1914/18*, Düsseldorf 1964, s. 229. Obok wydawnictwa A. Scherera i J. Grunewalda (op. cit., t. II, Paris 1966) dążenia pokojowe Niemiec i Austro-Węgier, w kontekście spraw polskich, szeroko prezentują prace historyka zachodniemieckiego, W. Steglicha: *Bündnissicherung oder Verständigungsfrieden? Untersuchungen zu dem Friedensangebot der Mittelmächte vom 12. Dezember 1916*, Göttingen 1958; *Die Friedenspolitik der Mittelmächte 1917/18* t. I, Wiesbaden 1964.

rało się Święte Przymierze<sup>39</sup>. W programie urzędzenia wschodu Europy przez Niemcy słusznie dostrzegali bezpośrednie zagrożenie Rosji.

Obóz niepodległościowy przyjął akt 5 listopada jako realny fakt polityczny, pozwalający przystąpić do budowy państwa polskiego jeszcze w czasie wojny. Przedstawił on wartość o tyle, o ile dawał możliwość tworzenia wojska<sup>40</sup>. Kwestie polityczne odsuwano na dalszy plan<sup>41</sup> i faktu tego nawet nie ukrywano przed autorami manifestu<sup>42</sup>.

Proklamacja przyniosła „oczekiwane, a przez obóz nasz od dawna przewidziane zasadnicze rozstrzygnięcie sprawy polskiej” — głosiła instrukcja Komendy Naczelnej POW z 13 listopada 1916. I dalej: „Wiemy już dziś, że nie tylko pod panowanie Rosji Polska nie wróci, lecz żadna inna zależność państwowa jej nie grozi. Wiemy, że na straży zdobytej nareszcie niepodległości stanie własny rząd i własna armia. W całej rozciągłości i bez straty czasu należy wyzyskiwać możliwość pracy państwowotwórczej”. Tak więc dotychczasowa taktyka naszej organizacji, która „wytrzymała bez załamań i kryzysów tyle zmian i wstrząśnień natury politycznej i wojennej, obecnie nie wymaga jeszcze zasadniczej rewizji”<sup>43</sup>. Taktykę tę najlepiej określił Sokolnicki, analizując wpływ czynnika polskiego na genezę aktu 5 listopada: „Maksymalizm dążeń wraz z jednoczesnym wyzyskiwaniem wszystkich pozytywnych osiągnięć. «Móc to, czego się chce»”<sup>44</sup>.

Prowadzoną od kilku miesięcy akcję, mającą wykazać okupantom, że bez Piłsudskiego nie stworzą armii polskiej<sup>45</sup>, należało więc uzupełnić, jak głosiła instrukcja Komendanta z 14 listopada 1916 r., wymuszeniem wpływu na „konstytuujące się rządy polskie i wojsko”<sup>46</sup>. Je-

<sup>39</sup> A. J. P. Taylor, *The Struggle for Mastery in Europe 1848—1918*, Oxford 1971, s. 553. Obecnie charakter stosunków monarchii Hohenzollernów z Rosją miała określić druga część starej alternatywy: *mit Russland auf Kosten Polens oder mit Hilfe der Polen gegen Russland*, ze wszystkimi jej konsekwencjami (W. Conze, op. cit., s. 405).

<sup>40</sup> K. Sosnkowski, *Materiały historyczne*, Londyn 1966, s. 527—528.

<sup>41</sup> Znamienne jest tutaj stanowisko PPS. Kierownictwo partii uznało, że „1) manifest dwóch cesarzy nie rozwiązuje — — sprawy polskiej; ale stawia ją na porządku dziennym, jako zagadnienie międzynarodowe i właśnie w sensie zasady niepodległości; 2) tu leży wartość pozytywna manifestu, ale też na razie tylko tu; 3) gdyby się udało na podstawie manifestu zbudować w Kongresówce własny, polski, niezależny od okupantów, aparat państwowy — — i równie niezależną polską siłę zbrojną, byłby to duży następny krok naprzód; 4) gdyby natomiast sprawa polska miała być — — rozwiązana w wyniku wojny według idei przewodniej manifestu — — rozwiązanie takie byłoby katastrofą; 5) nie wolno zatem realizować własną wolą państewka-wasala w stosunku do Berlina; nie wolno oddawać ewentualnej armii polskiej pod dowództwo niemieckie; nie wolno wysyłać jej na front w innym wypadku, niż gdyby groził powrót wojsk caratu”. *Księga jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892—1932*, Warszawa 1932, s. 120. Zob. też H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918 r.*, Warszawa 1958, s. 232, 239—250.

<sup>42</sup> S. Biegański, W. J. Zaleski, op. cit., nr 38, s. 187: memoriał M. Sokolnickiego dla węgierskich kół rządowych, Budapeszt 10 listopada 1916.

<sup>43</sup> CAW, WBH t. 864 „B”, b.p.: instrukcja okólna KN POW, m.p. 13 listopada 1916. Por. też T. Nałęcz, op. cit., s. 82—83.

<sup>44</sup> S. Biegański, W. J. Zaleski, op. cit., nr 40, 194: Sprawozdanie M. Sokolnickiego w CKN z genezy aktu 5 listopada 1916. Analiza elementów od 1914 do 5 XI 1916, Warszawa 25 listopada 1916.

<sup>45</sup> APAN, sygn. III-84: W. L. Jaworski, Diariusz cz. III, zapis z 16 października 1916, k. 592.

<sup>46</sup> Cyt. za W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867—1935 t. I*, Londyn 1977, s. 342. Por. także WAP Kraków, NKN t. 105, k. 7—8: notatka „Dookoła POW”, 10 listopada 1916.

dnocześnie należało przeciwdziałać planom tworzenia wojska pod kierownictwem niemieckim.

Zdecydowano się ujawnić cały ruch niepodległościowy. CKN oraz podległe mu organizacje przystąpiły do pracy jako instytucje jawne<sup>47</sup>. Postawiono natychmiast żądania: rząd tymczasowy i armia pod dowództwem Piłsudskiego<sup>48</sup>. CKN miał wykazać gotowość obozu niepodległościowego do podjęcia inicjatywy austro-niemieckiej. POW miała demonstrować siłę oraz możliwość utworzenia armii polskiej do walki z Rosją.

„Jest w tym [akcie listopadowym — R. S.] nieubłagana logika faktów — pisano w „Rządzie i Wojsku”, w artykule „Polska a Niemcy”. Jest stwierdzenie odwiecznej zasady, że wszelki sojusz jest przymierzem dwóch wrogów przeciwko trzeciemu, który życiu ich obydwóch zagraża — — Niczego się nie wyrzekając, niczego nie przekreślając, musimy uznać i stwierdzić, że na wschodnich granicach stoi nasz wróg nieprzejednany, najgorszy, najniebezpieczniejszy, że tam nasza najwyższe [podkreślenia moje — R. Ś.] niebezpieczeństwo, tam nasza przyszłość i rozkwit. W walce tej, w walce, gdzie przegrana śmiercią zagraża, oprzeć się musimy plecami o zachód. — — Szaleństwem bowiem byłoby, uznając Rosję za wroga głównego, wytaczać jednocześnie wojnę Niemcom. — — Niemcy jednak muszą się liczyć z Polską. Trzeba twardo stanąć na straży narodowego honoru, trzeba nie mniej stanowczo uchylać wszelkie zakusy spychania nas na stanowisko niegodne wolnego narodu”. W przeciwnym razie — kontynuowano — „Wchodząc na śliską i pochyłą drogę nie już poniewierki, ale lekceważenia, musiałyby Niemcy wobec jawnego naszego oporu stoczyć się w przepaść, na której dnie czyhałoby na nich niebezpieczeństwo nowej wojny europejskiej”. „Co do nas — pisano w zakończeniu — należałoby przy wszelkich wątpliwościach przede wszystkim pamiętać, że powstać mogła Polska jedynie przy pomocy Niemiec, że co większa, przez czas dłuższy tylko przy ich pomocy będzie mogła się oprzeć czyhającej na nią zewnątrz zagładzie, że poza tym tyle praw zdobędziemy, tyle szacunku doznamy, ile ich się potrafimy z niezłomną stanowczością domagać”<sup>49</sup>.

Przed wszystkim domagano się utworzenia armii. „Polacy! — głosiła jedna z odezwo POW z listopada — grudnia 1916 r. — Na każdym kroku domagajcie się głośno opartego o lud rząd narodowy i Józefa Piłsudskiego na wodza armii polskiej. Nie masz wojska bez rządu! Nie masz werbunku bez jego rozkazu! Gotowość swą okażcie wstępując do Polskiej Organizacji Wojskowej. Niech żyje rząd, armia i komendant Piłsudski”<sup>50</sup>.

Były to oczywiście hasła propagandowe, obliczone na „rozkołysanie nastroju”<sup>51</sup>. W związku z tym J. Poniatowski zapytywał Piłsudskiego: „Czy pozwolić sobie na kateryczne wypowiedzenie się, że żadnych formacji ochotniczych i żadnych półśrodków? Dotychczas ograniczaliśmy się na stwierdzeniu, że dążymy do normalnej z poboru przez rząd tworzonej armii, ale nie wdawaliśmy się celowo w żadne poruszanie możli-

<sup>47</sup> Biblioteka Główna w Kielcach, Materiały W. Kisterskiego-Spalskiego t. I, k. 27, 30—31: protokół z obrad Zjazdu Rady Okręgowej Ziemi Kieleckiej, Kielce 26 listopada 1916.

<sup>48</sup> A. Słowiński, *Rozmowa z Beselerem*, „Niepodległość” t. V, 1931, s. 77.

<sup>49</sup> *Polska a Niemcy*, „Rząd i Wojsko” nr 4 z 10 listopada 1916, s. 4—5.

<sup>50</sup> WAP Kraków, NKN t. 105, k. 698: ulotka z tekstem odezwy.

<sup>51</sup> AAN, Akta J. i A. Piłsudskich cz. IV [cyt. dalej: AJAP], t. 2, k. 42: W. Sławek do J. Piłsudskiego, Warszawa 11 listopada 1916.

wości lub wykluczanie wszelkich form przejściowych”<sup>52</sup>. W ten sposób kwestia ewentualnego porozumienia z władzami okupacyjnymi w sprawie wojska była ciągle otwarta.

Częściową odpowiedź na to pytanie stanowił artykuł „Rządu i Wojska” — „Sprawa wojska polskiego”, 10 grudnia 1916 r.: „Żądamy armii własnej jako wyrazu siły narodu polskiego. — Taką armią może być tylko armia z poboru. Żadne, nawet najgorętsze ochotnicze porywy potrzebie tej nie sprostają. — Nie na powstania dziś czas, lecz na to, by powołać naród pod broń. — To są nasze idealne żądania, co do armii polskiej. Oczywiście mówić o ideałach dziś w Polsce, która pod tyłoma względami jest zaprzeczeniem tego, co byśmy w niej widzieć chcieli, byłoby naigrywaniem się. — Trzeba sobie uprzytomnić, że z wielu dążeń odstąpić musimy na razie po prostu dla naszej bezsiły, że w wielu wypadkach nasz doraźny, ale chwilowo najwyższy interes doprowadza nas do wniosków zgoła odmiennych. „Przed wszystkim „nie jesteście dziś w stanie powołać armii z poboru. — stąd konieczność poprzestania na razie na armii ochotniczej”, która „będzie musiała się oprzeć w samych początkach swego istnienia na czynnej i realnej pomocy państw centralnych”. „Armję trzeba tworzyć natychmiast” — konkludowano. „Nikt nie potrafi określić, kiedy wojna zacznie się chylić ku końcowi. To pewne wszakże, że koniec wojny może przyjść równie niespodziewanie, jak przyszedł początek. — I mogłoby się stać że w chwili określania granic i ustroju Polski nazbyt lekko zaważyłby na szali argument ważki, argument czynu polskiego”<sup>53</sup>.

Jakoż Piłsudskiemu zależało na przewlekaniu sprawy armii, „póki podstawy jej istnienia i sytuacja polityczna nie zostaną najdokładniej uzgodnione”<sup>54</sup>. Wszelkie propozycje współpracy, jako wojskowej, odrzucał; nie mógł pracować w systemie nie obiecującym powodzenia. Oczywiście nadal występował przeciwko werbunkowi Departamentu Wojskowego NKN, przeciwstawiając akcji W. Sikorskiego swoją POW<sup>55</sup>.

<sup>52</sup> Tamże, k. 28: J. Poniatowski do J. Piłsudskiego, Lublin 9 listopada 1916.

<sup>53</sup> *Sprawa wojska polskiego*, „Rząd i Wojsko” nr 6 z 10 listopada 1916, s. 1—3.

<sup>54</sup> BOss., rkps 12477/II: A. Wysocki, *Dzieje mej służby (1900—1938)* t. I, k. 89.

<sup>55</sup> BOss., rkps 12004/I: E. Bobrowski, *Pamiętniki 1912—1918* t. III, zapis z 7 grudnia 1916, k. 1709, 1711. Przy okazji tego konfliktu próbuje się obecnie tworzyć „legendę” Sikorskiego, jako alternatywę dla „mitu” Komendanta. Szczególnie jaskrawo zjawisko to występuje w cytowanych pracach W. Suleji. Przed wszystkim nie można się zgodzić z zamiarem autora przeciwstawienia Sikorskiego Piłsudskiemu. Jest to zabieg sztuczny. Sikorski nie był politykiem tej klasy co Piłsudski. Nie miał oparcia w wojsku. Jego zaplecze polityczne było nad wyraz skromne. Pozycję dawał mu urząd, jaki sprawował, poparcie Austrii oraz ...propaganda obozu niepodległościowego — krytykując Sikorskiego, zwracano się pośrednio przeciw Austrii. Dotychczasowy współpracownik Komendanta miał spełniać określoną rolę w jego grze politycznej. Szef Departamentu Wojskowego NKN uniezależnił się jednak od Piłsudskiego, który później żałował, że nie spowodował, aby stanowisko Sikorskiego objął Sosnkowski (J. Haller, op. cit., s. 113). Szef Departamentu Wojskowego nie był również twórcą żadnej szerszej koncepcji politycznej. Nie był wreszcie politykiem samodzielnym. Wypełniał jedynie zalecenia swoich przełożonych. Jasno to wynika z lektury *Diariusza W. L. Jaworskiego* (APAN, sygn. III-84). Pomijam już fakt wpływu władz austriackich na politykę krakowskich konserwatystów (AGAD, MGGL sygn. kancelaryjna MS, Präs. 1916, NA nr 2546: Hauźvic do Paica, Lublin 14 czerwca 1916, s. 11). Nieliczenie się zaś z rzeczywistością i brak realnej perspektywy dla podejmowanych działań, sprawiły, że były one mało skuteczne. Nawet TRS, zdominowana przecież przez polityków i działaczy związanych ideowo z Sikorskim, realizowała przeciwny jego koncepcjom program wojskowo-polityczny. W rezultacie, w rozgrywce o władzę w społeczeństwie, nie miał wiele do powiedzenia — „Wszystkich ubiegł i podczas wojny i po wojnie Józef Piłsudski”, zanotował w pamiętniku A. Kakowski (AAW, b. sygn.: Z nie-

Projekt utworzenia Tymczasowej Rady Stanu Piłsudski przyjął z aprobatą. Upatrywał w niej zawiązek rządu polskiego, jeśli władze okupacyjne zapewnią: 1. całkowite uniezależnienie powstającego wojska, 2. uruchomienie polskiego przemysłu zbrojeniowego oraz 3. zniesienie podziału Królestwa na dwie strefy okupacyjne. Formowanie armii rozkładał na dwa etapy — początkowo przez werbunek, a później przez normalny pobór<sup>56</sup>.

Tymczasem władze okupacyjne nie chciały tolerować konspiracyjnego związku o charakterze narodowo-radykalnym, zwłaszcza że wzmożyły się w nim tendencje irredentystyczne do ziem zaboru austriackiego. Programem politycznym stawała się obecnie koncepcja przyłączenia Galicji do Królestwa. Liczono, że koalicja poprze te dążenia<sup>57</sup>. AOK nie ludziło się co do charakteru poczynań lewicy, choć stanowisko byłego brygadiera w związku z proklamacją Królestwa Polskiego na razie nie budziło zastrzeżeń<sup>58</sup>. Inaczej być nie mogło. Utrzymanie jawnej opozycji, w nowej sytuacji politycznej, miałoby cechę zdrady stanu. Pozycja Piłsudskiego wzrosła, ale jego związek z mocarstwami centralnymi musiał być utrzymany. Nie można było brać poważnie prób nawiązania z nim kontaktu przez wywiad rosyjski, za pośrednictwem wysłanników W. Górczyńskiego, organizatora legionów po drugiej stronie frontu. Dymisję Piłsudskiego komentowano w Rosji jako objaw zachwiania się jego dotychczasowych ideałów. Piłsudski „zawiedziony i obrażony przez armię austriacką, ma prawo pomyśleć o innych możliwościach rozwiązania sprawy polskiej”, mówił jeden z emisariuszy przedstawicielowi NKN w Sztokholmie, S. Wędkiewiczowi, w końcu października 1916 r.<sup>59</sup>

woli do niepodległości t. I, cz. 3, s. 323). Podobnie O. Terlecki, *Generał ostatniej legendy. Rzecz o gen. Władysławie Sikorskim*, Londyn 1976, s. 14—38. Inaczej M. Kukiel, *Generał Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski walczącej*, Londyn 1970, s. 7—45.

<sup>56</sup> WAP Lublin, K.u.k. Kreiskommando in Lublin 1915—1918 [cyt. dalej: KKL], t. 57, p. 6—7: raport starszego komisarza c.k. policji w Lublinie, dr. Stycznia, „Verträuliche Nachrichten betreffend Piłsudski”, dla c.k. Komendy Powiatowej w Lublinie, Lublin 12 grudnia 1916.

<sup>57</sup> AGAD, K.u.k. Militärkommando in Krakau. Nachrichtenstelle 1915—1918 [cyt. dalej: MKKr.], zespół nieuporządkowany, sygn. kancelaryjna NA 399/1917: pismo szefa NA AOK, pika Hranilovica, z załączonym raportem policyjnym do c.k. Komendy Wojskowej w Krakowie, m.p. 12 stycznia 1917. Bliższe informacje na ten temat — AGAD, FKr. sygn. tymczasowa 141, nr 871/1917: „Informacja poufna o dążnościach irredentystycznych w Galicji” komendanta c.k. Dyrekcji Policji w Krakowie, R. Krupińskiego, dla Wydziału Wywiadowczego c.k. Dowództwa Twierdzy Kraków, Kraków 5, 8 lutego 1917. Inna ocena sytuacji politycznej w Galicji — tamże, nr 493/1917: odpis raportu c.k. Dyrekcji Policji w Krakowie, „Stosunki Galicji do Królestwa Polskiego i nastroj społeczeństwa po manifeście Najwyż[szych] z 5 listopada 1916 r.”, do c.k. Namiestnictwa w Białej, Kraków 10 kwiecień 1917.

<sup>58</sup> AGAD, MGGL sygn. kancelaryjna MS, Präs. I. 1916, nr 16901: instrukcja szefa sztabu armii austro-węgierskiej, Conrada v. Hötzendorffa, dla NA MGGL, m.p. 22 listopada 1916. „Deklaracją” lojalności Piłsudskiego były szeroko rozpowszechniane listy do pika E. Rydza-Śmigłego i J. Brudzińskiego, z 5 i 6 listopada 1916 — J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe* t. IV, Warszawa 1937, s. 86—89. Oficjalnie taką deklarację złożył nieco później — AGAD, FKr. sygn. tymczasowa 141, nr 871/1917: informacja R. Krupińskiego dla Wydziału Wywiadowczego c.k. Dowództwa Twierdzy Kraków, Kraków 8 lutego 1917.

<sup>59</sup> AAN, Akta S. Dzierżbickiego, t. 55, k. 13—15: S. Wędkiewicz do DW NKN, Sztokholm 29 października 1916. Z emisariuszem rozmawiał Wędkiewicz. O swoim spotkaniu sztokholmskim rezydent NKN poinformował wywiad austriacki — AGAD, MGGL sygn. kancelaryjna MS, Präs. 1916, NA, nr 16253: pismo Hranilovica, z załączonym odpisem doniesienia Wędkiewicza, do NA MGGL, m.p. 10 listopada 1916.

„Oczywiście — pisał kilka miesięcy później E. Schultze, komisarz policji politycznej i szef kontrwywiadu niemieckiego przy generał-gubernatorstwie w Warszawie — że nawet i wówczas nie można było mówić o jakiejś wyraźnej sympatii dla Niemców w kołach POW, jednakże jej demonstracja uliczna ze sztandarami i plakatami, wzywającymi do walki z Rosją, odbijała się korzystnie i obiecująco od dotychczasowej postawy ludności, zwłaszcza, że można było liczyć na POW przy tworzeniu armii polskiej”<sup>60</sup>.

POW tymczasem potrafiła skutecznie zorganizować protest społeczeństwa przeciw niemieckim projektom tworzenia armii polskiej<sup>61</sup>. Akcję werbunkową sparaliżowano<sup>62</sup>. Alternatywą miał być werbunek do POW, „zanim rząd narodowy powoła do wojska polskiego”<sup>63</sup>. Takie postawienie sprawy było nie do przyjęcia dla władz okupacyjnych.

Głównym wykonawcą polityki niemieckiej w Królestwie był generał-gubernator Beseler. Podlegał on bezpośrednio kanclerzowi i cesarzowi. Przed nimi ponosił osobistą odpowiedzialność za prowadzenie niemieckiej polityki w Królestwie. Wyposażony w szerokie uprawnienia, Beseler szybko zdobył pozycję czynnika samodzielnie wpływającego na kształt polityki niemieckiej w sprawie polskiej. Miała ona zapewnić Niemcom przewagę na wschodzie, przez uczynienie z Polski bariery strategicznej przeciw Rosji<sup>64</sup>. W Rosji, przewidywał, dojdzie do wielkich zaburzeń i do upadku caratu. Podstawowym zadaniem kierownictwa Rzeszy musi być trzymanie tego „wielkiego niebezpieczeństwa” jak najdalej od Niemiec, w czym właśnie Polska powinna odegrać niepoślednią rolę<sup>65</sup>.

Bethmann-Hollweg i Wilhelm II swój nadzór nad generał-gubernatorem ograniczali do udzielania ogólnych wskazówek, pozostawiając mu całkowitą swobodę w sposobie realizacji<sup>66</sup>.

Wędkiewicz nie wymienia nazwiska emisariusza. Był nim prawdopodobnie Szyszkowski (Szyszkowski?), adwokat z Warszawy, podobnie jak Gorczyński, współpracownik rosyjskiego wywiadu. AGAD, K.u.k. Nachrichtenstelle Lemberg 1914—1918, zespół nieuporządkowany, sygn. kancelaryjna NA 3550/Res.: koncept raportu szefa kontrwywiadu przy AOK-Süd, kpt. Felkla, „Zusammenstellung über feindliche Spionageorganisationen im Kriege. Der russische Nachrichtendienst”, dla AOK, (Lwów, maj 1918), s. 35.

<sup>60</sup> *Polska Organizacja Wojskowa w świetle tajnego raportu niemieckiego*, „Niepodległość” 1930 t. I, s. 162.

<sup>61</sup> AAN, Zbiór zespołów szczątkowych t. 166, k. 15: T. Filipowicz do A. Prystora, Kraków 30 października 1917.

<sup>62</sup> CAW, WBH, t. 864 „B”, b.p.: rozkaz dzienny nr 8 komendy okręgu I a POW, m. p. grudzień 1916.

<sup>63</sup> Tamże, t. 566: K. Switalski, Diariusz, zapis z 16 listopada 1916, k. 74.

<sup>64</sup> Deutsches Zentralarchiv Potsdam [cyt. dalej: DZA], Reichsamt des Innern, Generalia 19710 (CA KC PZPR, mikr. 916), k. 9—11, 39, 47—48: Beseler do Wilhelma II, Warszawa 23 stycznia 1916.

<sup>65</sup> A. Scherer, J. Grunewald, op. cit., t. I, nr 341, s. 493: protokół posiedzenia pruskiej Rady Ministrów, Berlin 8 października 1916.

<sup>66</sup> W dniu 6 stycznia 1916 r. Bethmann-Hollweg przesłał Beselerowi pierwszą instrukcję w sprawie prowadzenia polityki w Królestwie Polskim. Kanclerz stwierdził, że Niemcy muszą się liczyć z tym, że *die polnische Freiheitsbewegung mit oder ohne unser Zutun ihren Fortgang nimmt*. Wówczas — pisał dalej — *Wir haben nur die Macht, ihre öffentlichen Ausserungen zu unterbinden. Wir haben ein hervorragendes Interesse darin, dass die polnische Freiheitsbewegung beim Schluss des Krieges ihre Spitze gegen Russland und nicht gegen uns richtet*. Należy przy tym zdobywać przekonanie, że *ein Anschluss an die Zentralmächte auch ohne vollständige staatliche Selbständigkeit keine Unterdrückung der polnischen Eigenart bedeutet*. W polityce wobec mieszkańców Królestwa — kontynuował — *można durch von uns einzusetzende Ausschüsse und Beiräte heranzuziehen und*

Do połowy 1917 r. Beseler tolerował układ głównych sił politycznych w Królestwie, wspierając te jego elementy, które wiązały rozwój sprawy polskiej z państwami centralnymi. Polityka ta uległa zachwianiu pod koniec 1916 r., w związku z negatywnym, w rozumieniu niemieckim, przyjęciem aktu listopadowego przez społeczeństwo polskie, do czego walcie miał się przyczynić obóz niepodległościowy, poprzez swoją propagandę<sup>67</sup>.

Sytuacja Piłsudskiego stała się znów krytyczna, mimo zapewnień władz okupacyjnych, że gotowe są współpracować z nim<sup>68</sup> i z CKN<sup>69</sup>.

Okazję do przełamania niechętnych Piłsudskiemu nastrojów dały pertraktacje nad powołaniem Tymczasowej Rady Stanu. Z pomocą przyszli Austriacy. „Głośnego wołania lewicy o bohatera narodowego i trybuna ludu, Piłsudskiego, nie można było pominąć”, zapisał w swym pamiętniku szef sztabu generał-gubernatora w Lublinie, A. Hausner. I dalej: „W generał-gubernatorstwie zdano sobie wkrótce sprawę, że Rada Stanu, jeśli ma mieć w narodzie znaczenie, bez tego człowieka jest nie do pomyślenia”<sup>70</sup>.

Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, Komendant zaproszony do Lublina 27—29 listopada 1916 zaprezentował swój punkt widzenia na sprawę budowy państwa, a w szczególności wojska. Utworzenie armii polskiej uważał za konieczne z tym, że ogłoszenie powszechnej rekrutacji będzie, jego zdaniem, tak długo przedwczesne, jak długo Polska nie otrzyma własnych państwowych instytucji. W tych warunkach należy dążyć do dobrowolnego werbunku. Jednakże Polacy nigdy nie zgodzą się wstępować do armii, która nie będzie miała swej genezy wyłącznie w inicjatywie samego narodu. Werbunek w obecnej formie nie da żadnych rezultatów, dopóki sprawy wojska nie weźmie w ręce powstały na drodze wyborów narodowy rząd polski. Alternatywą dotychczasowego systemu werbunkowego miał być zaciąg pośredni, poprzez różnego rodzaju związki o charakterze sportowo-wojskowym, a więc przede wszystkim POW.

Kwestii tych Piłsudski nie stawiał zdecydowanie i bezkompromisowo, jak czyniła to propaganda obozu. Chciał osiągnąć porozumienie z wła-

---

*ihnen an manchen Stellen anstelle tatsächlicher Macht den Schein der Macht zu geben!* Dodał też, że Niemcy muszą być do końca przekonane, że *das polnische Volk äusserlich und innerlich von Russland zu lösen*. W. Gutsche, B. Kaulisch, *Herrschaftsmethoden des deutschen Imperialismus 1897/98 bis 1917*, Berlin 1977, nr 139, s. 255—256. Por. też L. Grosfeld, op. cit., s. 83—84. Zalecenia kanclerza dosyć długo pozostawały tylko programem działania na przyszłość. Dopiero akt 5 listopada stworzył warunki do ich wykonania, m.in. w postaci powołania TRS oraz całej późniejszej polityki w Królestwie.

<sup>67</sup> DZA, Reichsamt des Innern, Generalia 19710 (CA KC PZPR, mikr. 916), k. 37: Beseler do Wilhelma II, Warszawa 13 kwietnia 1917. Por. też AGAD, Kaiserlich Deutsches General-Gouvernement Warschau 1915—1918 t. 62: W. Kries, „Halbjahresbericht des Verwaltungschefs bei dem Generalgouvernement Warschau für die Zeit vom 1. Oktober 1916 bis zum 31. März 1917”, s. 72—73. Ocena władz austriackich przyjęcia aktu 5 listopada 1916 r. przez społeczeństwo polskie — AGAD, MGGL sygn. kancelaryjna MS, Präs. 1916, Gstb., nr 16900: „Situationsbericht pro November 1916” NA MGGL, Lublin listopad 1916. Zob. też AGAD, MKKr. sygn. kancelaryjna 524/1917: „Politischer Bericht über Polen” NA AOK, m.p. 20 stycznia 1917.

<sup>68</sup> AAN, AJAP t. 3, k. 64: M. Sokolnicki do J. Piłsudskiego, Warszawa 3—5 grudnia 1916; tamże k. 80: W. Sławek do J. Piłsudskiego, Warszawa 6 grudnia 1916; tamże, Beseler do J. Piłsudskiego, Warszawa 8 grudnia 1916.

<sup>69</sup> CAW, WBH t. 566: K. Switalski, Diariusz, zapis z 9 stycznia 1917, k. 97.

<sup>70</sup> A. Hausner, op. cit., s. 108.

dzami okupacyjnymi. Nie rozstrzygał więc sprawy zależności przyszłej armii. Napomknął tylko dwuznacznie: „Zamierzone przyłączenie przyszłej armii polskiej do wojska niemieckiego wywołuje szczególnie daleko idące zastrzeżenia, choć każdy musi przyznać niemieckiej organizacji i niemieckiemu żołnierzowi ich wartość”. W podobny sposób wypowiedział się co do roli, jaką chciałby odegrać przy organizowaniu wojska — gotów był współdziałać z władzami okupacyjnymi, „gdy mu będzie umożliwione zastosowanie jego systemu”. Zjednać Austriaków miało również poparcie kandydatury arcyksięcia Stefana na regenta oraz zastrzeżenie ewentualnego powołania do Rady Stanu ze strony austriackiej, nie niemieckiej. Dałoby mu to lepszą pozycję przetargową wobec Niemiec, ale tego oczywiście nie mówił<sup>71</sup>.

Stanowisko brygadiera spotkało się z przychylnym przyjęciem władz austriackich. „Wrażenie, jakie na nas wywarł, było silne — zapisał później Hausner — Człowiek, który prowadził jednakowo bezwzględną walkę o niepodległość Polski przeciwko Rosji, Niemcom i Austrii”, okazał się jednak „wytrawnym partnerem politycznym”<sup>72</sup>.

„Piłsudski jest niezbędny”, mówił też dr Schultze sekretarzowi CKN, A. Śliwińskiemu, 4 grudnia 1916<sup>73</sup>. Piłsudskiego Niemcy bali się, a jednak chcieli wykorzystać jego zdeklarowanie się do współpracy<sup>74</sup>. Beseler myślał raczej o spożytkowaniu Piłsudskiego przy tworzeniu armii polskiej, niż w powierzeniu mu funkcji politycznej<sup>75</sup>. Toteż postanowienie strony austriackiej odsunięcia go od wojska i wprowadzenie go do TRS, wprawiło Beselera w zakłopotanie.

Piłsudski przyjechał do Warszawy 12 grudnia 1916. Otwierały się przed nim możliwości dalszej „licytacji”. „Przyjazdu do Warszawy i boję się i bardzo chcę. Boję się, bo strasznie dużo ciężkich i przykrych rzeczy od razu się o mnie oprze i znowu przebojem trzeba będzie zdobywać praktyczne rzeczy, nie raz niezrozumiałe i niepopularne dla ludzi, a chcę — no bo trzeba raz jeszcze walczyć, a to lubię, chcę i dlatego by żyć szerzej i lepiej niż dotąd” — pisał do A. Szczerbińskiej tuż przed wyjazdem z Krakowa<sup>76</sup>. Sądził, że wojna tak prędko się nie skończy. Uważał, że jeśli w najbliższym czasie nie dojdzie do zawarcia pokoju, „a tego pokoju nie będzie” — mówił 21 grudnia 1916 J. Moraczewskiemu i K. Świtalskiemu — „sprawa polska znacznie być dalej srubowana. Przyjdzie wtedy kolej albo na Litwę albo na Galicję”<sup>77</sup>.

<sup>71</sup> Tamże, s. 111—113.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> AAN, AJAP t. 2, k. 31: W. Sławek do J. Piłsudskiego, Warszawa 10 listopada 1916.

<sup>74</sup> Zob. J. Piłsudski, op. cit., s. 88—89. Zob. też W. Conze, op. cit., s. 243—244. Opinii Piłsudskiego szkodziły zwłaszcza poglądy o jego „trójfrontowości”, co nie bez obaw odnotował współcześnie M. Sokolnicki (AAN, AJAP t. 3, k. 98: M. Sokolnicki do J. Piłsudskiego, Warszawa 8 grudnia 1916). Brygadierowi zarzucano także socjalistyczny rodowód jego ideologii. „Wstąpiła [PPS — R. S.] do Legionów po to — głosiła jedna z odezwo aktywistycznego centrum — by przez Legiony zdobyć dyktaturę wojskową Piłsudskiego — PPS prowadzi — na barykady, lecz nie do okopów. Kryminalistyczno-Jodkowo-socjalistyczne macherstwo, szalberze i oszuści partyjni, zabawa w zakonspirowane wojsko, „socjalistyczna operetka” (*Idylla w Legionach*, „Wiadomości Polityczne” nr 1—2 ze stycznia-lutego 1917, s. 23).

<sup>75</sup> AAN, AJAP t. 3, k. 69: W. Sławek do Piłsudskiego, Warszawa 5 grudnia 1916.

<sup>76</sup> Cyt. za W. Jędrzejewicz, *Kronika*, s. 342.

<sup>77</sup> CAW, WBH, t. 566: K. Świtalski, *Diariusz*, zapis z 9 stycznia 1917, k. 91



Plany Komendanta były całkowicie przeciwne zamierzeniom Beselera, tworzenia armii polskiej poza projektowaną Radę Stanu. Nie myślał oczywiście odrzucać propozycji austriackiej, ale zamierzał wszystkie sprawy wojska skupić właśnie w Radzie, oczywiście pod swoim kierownictwem, przeciwstawiając się dążeniom „mafii z LPP” do przejęcia władzy w swoje ręce<sup>78</sup>. Liczył, że da mu to lepszą pozycję przetargową wobec Niemiec<sup>79</sup>.

Każda inna decyzja mogłaby rozbić szeregi POW, gotowej wyjść z podziemia i zaciągnąć się do mającego powstać „niemieckiego” wojska. „Cielący zachwyt z powodu aktu 5 listopada, z powodu możliwości tworzenia tzw. wojska i rządu polskiego, był tak olbrzymi — wspominał później — że zaraził ogromną ilość młodzieży polskiej; widziałem i czułem, że jeżeli ja sam tam nie będę, nikt próby tej nie wytrzyma. Z góry byłem wówczas na to przygotowany, że to jest gra na przegraną ani na chwilę nie miałem wątpliwości, że cokolwiek zasadniczo się zmieni. Wobec tego grałem na przegraną tę grę, ażeby wygrać inną”<sup>80</sup>.

Wynikła stąd korzystna ocena TRS, jako instytucji, mającej reprezentować interes Polski wobec państw centralnych i zastępującej chwilowo jej organ rządowy<sup>81</sup>. „Nie wydaje mi się jednak, aby te kompetencje były znów tak wąskie — pisał w związku z tym Sokolnicki w liście do Piłsudskiego, oceniając zakres uprawnień i działania Rady — Współdziałanie przy tworzeniu dalszych urzędów państwowych; wnioski i projekty w sprawach krajowych — to pełna inicjatywa przewodawcza we wszystkich dziedzinach państwowych; współdziałanie z naczelnym komendantem [wojsk mocarstw — R. S., tekst ustawy] sprzymierzonych — to faktyczne ministerium wojny” i droga do układu „zupełnie analogicznego do stosunku Poniatowskiego do Napoleona. Wydaje mi się — kończył swój wywód — iż właśnie ogólnikowość i nieokreśloność tych kompetencji przedstawia ich główną wartość. Silny człowiek zrobi z tego rząd. „Wasze wejście do R[ady] St[anu] jest przeto faktem rozstrzygającym — i to nie o polityczno-ideowym albo popularnym charakterze tego zgromadzenia — ale o charakterze rządu lub dalszego bezrządu w Polsce”<sup>82</sup>.

Tą właśnie drogą, stopniowego rozszerzania kompetencji Rady Stanu, z wykorzystaniem istniejących warunków dla realizacji celów podstawowych, zdecydował się pójść Komendant. Sądził, że uda się przeciwstawić okupantom jednolitą wolę powoływanej reprezentacji, która dysponowałaby odpowiednio dużym i silnym zapleczem<sup>83</sup>. „R[ada] St[anu],

<sup>78</sup> AAN, AJAP t. 5, k. 20: W. Sławek do J. Piłsudskiego, Warszawa 18 grudnia 1916.

<sup>79</sup> CAW, WBH t. 566: K. Świtalski, Diariusz, zapis z 9 stycznia 1917, k. 90.

<sup>80</sup> J. Piłsudski, op. cit. t. V, s. 272. Por. też AAN, AJAP t. 2, k. 37—38: W. Sławek do J. Piłsudskiego, Warszawa 11 listopada 1916.

<sup>81</sup> APAN, sygn. III-109: Materiały W. Kamienieckiego, b.p.: W. Kamieniecki, Historycy i politycy warszawscy — sylwetka W. Rostworowskiego. Por. także APAN, sygn. III-59: Materiały A. Słowińskiego t. 7, k. 19: oświadczenie Partii Niezawisłości Narodowej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych w sprawie TRS, Warszawa lipiec 1917; tamże, t. 27, k. 1: A. Słowiński do TRS [Warszawa 1 lipca 1917].

<sup>82</sup> AAN, AJAP t. 3, k. 98—99: M. Sokolnicki do J. Piłsudskiego, Warszawa 8 grudnia 1916. Tekst rozporządzenia o utworzeniu TRS — K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej*, Warszawa—Kraków 1924, s. 71—72.

<sup>83</sup> Charakterystyczna zapiska w dzienniku E. Bobrowskiego (BOss. rkps 12004) /I, t. III, zapis z 7 grudnia 1916, k. 1709, 1711): „Chcę na razie — pisał Bobrowskiemu Piłsudski — idąc — na abstynencję wymusić na okupantach możliwie

nie mająca w swoim ręku władzy administracyjnej, a co za tym idzie, nie mogąca siłą nakazać posłuchu dla swoich zarządzeń — relacjonował koncepcję brygadiera W. Sławek — musi się opierać o siłę narodową, która tylko wtedy ma znaczenie wystarczające, gdy obejmie wszystkie grupy”<sup>84</sup>. Udział Piłsudskiego w Radzie wiązał politycznie najsilniejszy obóz Królestwa. Co prawda nie udało się Komendantowi przyciągnąć pasywistów, zrzeszonych w Międzypartyjnym Kole Politycznym<sup>85</sup>. Uszczupliło to możliwość manewru na przyszłość, za to umożliwiło swobodne prowadzenie sprawy wojska. Zresztą Piłsudskiemu bardziej chodziło o nowe elementy oparcia dla swej polityki wobec władz okupacyjnych, niż rzeczywiste zbliżenie z pasywistami — poprzez MPK szukał dróg do porozumienia z mocarstwami zachodnimi<sup>86</sup>. Nie lądził się, że dojdzie do sojuszu z prawicą, skoro konsekwentnie podtrzymywała ona swoje negatywne stanowisko wobec sprawy wojska<sup>87</sup>. Poza tym, do konsolidacji skłaniał wzgląd na Beselera, dążącego do wciągnięcia pasywistów do współpracy. Obecnie odpadł i ten argument, wobec negatywnego stanowiska endecji w związku z proklamacją Królestwa Polskiego<sup>88</sup>. Zrzuciła ona wprowadzić hasło Polski zjednoczonej i autonomicznej, pod berłem rosyjskim<sup>89</sup>, a idea niepodległości Polski miała wielu zwolenników i wśród pasywistów<sup>90</sup>, ale kierownictwo stało niewzruszone na dawnych pozycjach, opozycji wobec państw centralnych i oparcia na koalicji<sup>91</sup>.

Miejsce prawicy mogła zająć lewica. W zamysłach jej TRS miała stać się narzędziem walki o realizację postulatów niepodległościowych zgodnie z koncepcjami przywódcy, przewidującego dla siebie i swoich zwolenników rolę pierwszoplanową przy budowie wojska, a później przy powoływaniu rządu. „Raz jeszcze pójdę na drogę kompromisu, tym razem z Niemcami — mówił brygadier do W. Baranowskiego, w grudniu 1916 r. — Ale na układach jasnych i wyraźnych: wojsko i werbunek

---

dużo ustępstw w lajdacznego systemu dotąd stosowanego i jak najwięcej wywalczyć dla samodzielnej pracy polskiej”. Por. też B. Miedziński, *Wspomnienia*, cz. IV. „Zeszyty Historyczne” z. 36, Paryż 1976, s. 148.

<sup>84</sup> AAN, AJAP t. 5, k. 19: W. Sławek do J. Piłsudskiego, Warszawa 18 grudnia 1916.

<sup>85</sup> Zob. C. Kozłowski, *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915—1918*, Warszawa 1967, s. 128—145; J. Molenda, op. cit., s. 334—370.

<sup>86</sup> APAN, sygn. III-109: Materiały W. Kamienieckiego, b.p.: W. Kamieniecki, *Historycy i politycy warszawscy — sylwetka M. Handelsmana*.

<sup>87</sup> BOss., rkps 12004/I: E. Bobrowski, *Pamiętniki 1912—1918 t. III*, zapis z 7 grudnia 1916, k. 1709; CAW, WBH t. 566: K. Switalski, *Diariusz*, zapis z 9 stycznia 1917, k. 90. Por. też AAN, AJAP t. 3, k. 57: M. Sokolnicki do J. Piłsudskiego, Warszawa 29 listopada 1916; tamże, k. 98: W. Sławek do tegoż, Warszawa 8 grudnia 1916.

<sup>88</sup> *Odezwa Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego z 3 listopada 1916 r.*, „Z Dokumentów Chwili” I z 15 listopada 1916, s. 56—57.

<sup>89</sup> AAW, b. sygn.: A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości t. I*, cz. 3, s. 539.

<sup>90</sup> AGAD, MKKr, sygn. kancelaryjna 524/1917: „Politischer Bericht über Polen” NA MGGL, m.p. 20 stycznia 1917.

<sup>91</sup> *Komunikat Międzypartyjnego Koła Politycznego z 27 listopada 1916 r.*, „Z Dokumentów Chwili” IV z 6 grudnia 1916, s. 26—31. „Rzucono Polakom złudę tego — głosiła bezimienna odezwa, ale bez wątplenia autorstwa kół endeckich, rozrzucona w Krakowie 11 listopada 1916 — o czym przeszło od wieków marzą. Zbudzono sztucznie zapał do dzieła mającego ratować walący się i ginący militarizm pruski. — Krew polska ma ratować tych, którzy pierwsi obmyślili podział Polski, przeprowadzili go w najokropniejszy sposób, wynarodowiali, ziemię wydzierali, dzieci katowali, a obecnie w obłudny sposób zapowiadają zmartwychwstanie ojczyzny” (AGAD, FKr., sygn. tymczasowa 142, nr 5262 (1916).

choćby jak najszerzy, ale wojsko i rząd polski, któremu żołnierz nasz będzie podległy. Z tym postulatem idę do Rady Stanu. I gdy to uzyskam — kończył — wrócę do wojska, gdyż przede wszystkim jestem żołnierzem”<sup>92</sup>.

W tym czasie w CKN przeważał pogląd, że odbudowa państwa rozłożona być musi na etapy, TRS zaś może stać się pierwszym zarodkiem rządu. W oparciu o nią należy tworzyć siłę zbrojną, mogącą umocnić pozycję Polski w stosunkach z okupantami i szerzej, na arenie międzynarodowej, także na ziemiach za Bugiem i Niemnem, a w perspektywie, wywalczyć Polsce niepodległość i zatrzymać inwazję ze wschodu możliwą, a nawet nieuniknioną po klęsce Niemiec<sup>93</sup>.

Skomplikowała się natomiast sytuacja Polskiej Organizacji Wojskowej. Wprawdzie Piłsudskiemu udało się osiągnąć dla swych podwładnych „życzliwą neutralność” władz okupacyjnych<sup>94</sup>, jednakże POW, w dotychczasowej formie, nie mogła już istnieć; ujawnienie nie było pełne, w zasadzie obejmowało tylko nazwę organizacji, ale Piłsudski zdecydował się kontynuować jej działalność w oparciu o akt listopadowy. Rezygnował z przewidywanego być może przeformowania POW w Polski Związek Wojskowy<sup>95</sup>.

Żądanie ochrony prawnej POW<sup>96</sup> musiało mieć mocniejsze podstawy. Niemiecka policja ostrzegała wprost o możliwości internowania jej przywódców, jeśli się „nie uspokoi”<sup>97</sup>. Również G. Mutius, prowadzący w imieniu niemieckich władz okupacyjnych nieoficjalne rokowania z lewicą, m. in. w sprawie udziału Piłsudskiego w Radzie Stanu, nie ukrywał swojej dezaprobaty dla POW. Przedstawiciel Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy przy generał-gubernatorstwie warszawskim, a jednocześnie referent polityczny w jego wydziale cywilnym, na spotkaniu z Sokolnickim w dniu 6 grudnia 1916 r. postawił jednoznaczne pytanie, co stanie się z organizacją po ewentualnym wejściu Piłsudskiego do TRS, „bo przecież — uzasadniał — nie jest możliwe, żeby obok wojska istniała jakaś instytucja — ni to wojsko politykujące, ni to partia wojskowa”<sup>98</sup>.

„Wszyscy dużo gadają — pisał Sokolnicki w liście do Piłsudskiego z 21 grudnia 1916 — a nikt nie wie czego chce, Wy zaś milczycie i nie kompromitujecie się tak, że wszyscy z pewnym niepokojem, ze strachem, czy z nadzieją zaczynają spoglądać ku Wam”<sup>99</sup>. Jednak, pisał w innym miejscu, „Mamy tutaj [w Warszawie — R. S.] wszyscy wrażenie, iż struna jest już napięta do ostatnich granic. — — Wiem, iż celowo i skutecznie strunę naciągnęliśmy, ale wydaje mi się — przekonywał — iż teraz a nie później należy uchwycić moment decydującego pociągnięcia dla pozytywnego charakteru”<sup>100</sup>. Wtórował mu Sławek, pełen obaw

<sup>92</sup> W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916—1931*, Warszawa 1938, s. 44.

<sup>93</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945 t. I*, Paryż 1953, s. 315—316.

<sup>94</sup> CAW, WBH t. 566: K. Switalski, *Diariusz*, zapis z 9 stycznia 1917, k. 91.

<sup>95</sup> AGAD, Fragment archiwum Legionów Polskich, Akta I Brygady,teczka osobowa J. Bromirskiego-Jota: J. Bromirski-Jot, „Curriculum vitae”, b.d.

<sup>96</sup> CAW, WBH t. 566: K. Switalski, *Diariusz*, zapis z 9 stycznia 1917, k. 85.

<sup>97</sup> AAN, AJAP t. 3, k. 69: W. Sławek do J. Piłsudskiego, Warszawa 5 grudnia 1916.

<sup>98</sup> Tamże, k. 84: tenże do tegoż, Warszawa 6 grudnia 1916.

<sup>99</sup> Tamże, t. 4, k. 76: M. Sokolnicki do tegoż, Warszawa 21 listopada 1916.

<sup>100</sup> Tamże, t. 3, k. 99: tenże do tegoż, Warszawa 8 grudnia 1916.

co do dalszego rozwoju sytuacji: „Czy [Niemcy — R. S.] zgodzą się zachować POW i w jakiej formie, czy też będą chcieli wsadzić do ula lub przemocą do wojska — zadawał sobie pytanie — najbliższa przyszłość pokaże”<sup>101</sup>.

Władze okupacyjne rzeczywiście myślały wówczas o zastosowaniu represji. Udało się je przekonać, że bez Piłsudskiego nie uda się tworzyć wojska, jednakże postulat, aby został wodzem naczelnym, uznano za wygórowany<sup>102</sup>. Beseler 5 grudnia 1916 wyraźnie dał do zrozumienia politykom polskim, że przy budowie armii polskiej POW nie odegra tej roli, jaką jej chciał przypisać Piłsudski. Tylko w jednym, z różnych co prawda powodów, zgadzał się z Komendantem, odstępując od propagowanej dotychczas przez czynniki rządowe Niemiec idei budowy wielkiej armii polskiej. „Wojsko, które tworzycie obecnie — mówił do zebranych — nie może być wielkie, musi z konieczności, jako ochotnicze mieć szczupłe rozmiary. Winno jednak być silnym rdzeniem, który da wam podstawę dla późniejszego stworzenia armii narodowej”. Oczywiście ta armia, konkludował, „nigdy nie będzie tak silna, żebyście myśleć mogli o wielkiej wojnie z jakimś mocarstwem, prowadzonej nota bene na własną rękę”. Organizacją wojska mieli się zająć Niemcy, „stopniowo” i „krok za krokiem”, aż możliwy będzie normalny pobór. „Nie oddawajcie się iluzjom i utopiom — rozwiewał ostatecznie złudzenia co do intencji niemieckich — tylko stańcie na gruncie rzeczywistości, powiedzmy nawet, twardej rzeczywistości, co nam dała chwilowo władzę w tym kraju, której nie mamy zamiaru z rąk wypuścić, dopóki nie załatwimy się z naszymi wrogami”. Także Polacy, według generał-gubernatora, mają obecnie wybór: przystąpić do współpracy z Niemcami nad budową państwa polskiego, bądź odrzucić ją. Jeżeli jednak wybór padnie na ostatnią ewentualność wówczas Niemcom nie pozostanie nic innego, „jak odpowiedzieć: Dobrze, nie jesteśmy odpowiedzialni za waszą przyszłość. Zarządzając tym krajem, będziemy tak postępowali, jak to nam przypisuje obowiązek, wymaganie naszego bezpieczeństwa i nakazy ludzkości”<sup>103</sup>. Było to swoiście wyrażone ultimatum.

Beseler nie wykluczał już wtedy aresztowania Piłsudskiego, który „mógłby nadużyć swego stanowiska na czele POW, aby powstać przeciwko niemieckiej władzy okupacyjnej”<sup>104</sup>. Czynił go osobiście odpowiedzialnym za niepowodzenie akcji werbunkowej i spowodowanie kryzysu w stosunkach polsko-niemieckich. Ostatecznie, licząc się z jego pozycją i wpływami lewicy, zajął postawę wyczekującą<sup>105</sup>. „Ten nie pozbawiony zdolności — pisał Beseler o Piłsudskim w grudniu 1916 r. — osobiście z pewnością dzielny, lecz krnąbrny i z pewnością bardzo daleki od po-

<sup>101</sup> Tamże, t. 5, k. 24: W. Sławek do tegoż, Warszawa 20 grudnia 1916.

<sup>102</sup> AAN, Akta W. Sławka t. 9, k. 20: notatka W. Sławka, (grudzień) 1916.

<sup>103</sup> WAP Lublin, KKL t. 709, b. p.: Mowa generał-gubernatora v. Beselera, Warszawa, Zamek, dnia 15 grudnia 1916. Stenogram urzędowy. Przedruk przemówienia Beselera w wydawnictwie „Z Dokumentów Chwili” XIV z 12 stycznia 1917, s. 21—68. Wśród zaproszonych nie było Piłsudskiego (także w Lublinie). Lewicę reprezentowali m. in. A. Sławiński i S. Thugutt. Zob. AAN, Tymczasowa Rada Stanu 1916—1918, sygn. 36, k. 4: A. Olszewski. Streszczenie przemówienia generał-gubernatora v. Beselera z dnia 15 grudnia 1916.

<sup>104</sup> APAN, sygn. III-84: W. L. Jaworski, Diariusz cz. III, zapis z 16 grudnia 1916, k. 640. Por. też WAP Kraków, NKN t. 141, k. 657: S. Rostworowski do S. Kota, Warszawa 16 grudnia 1916.

<sup>105</sup> B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego* t. II, Warszawa 1936, s. 371.

ważnej wiedzy wojskowej dyletant i demagog wywiera wprost hipnotyzujący wpływ na bliskie mu koła i wyłonione z nich organizacje i jako twórca Legionów podziwiany i czczony jest jak narodowy święty. — Zważywszy na ślepo posłuszeństwo jego zwolenników celowy byłby wysiłek pozyskania go, lecz wątpię w powodzenie. — — Piłsudski wierzy, albo wmawia sobie, że jest przywódcą i zbawcą narodu, a zwłaszcza właściwym dowódcą wojska. Dlatego uważa za błędne co robią inni i zabrania swoim stronnikom, by szli za wezwaniem innych, tzn. naszym wezwaniem. Ponieważ jesteśmy obecnie bez wszelkiej wątpliwości prawowitymi władcami w kraju, takie stanowisko, ściśle biorąc, ma cechę zdrady stanu; wobec ciągle zagmatwanych tutaj stosunków pozostawiam na razie sprawę w spokoju i muszę wpierw zobaczyć, jak się sprawy dalej rozwiną”<sup>106</sup>.

Beseler zastrzegł więc sobie możliwość pociągnięcia „niepokornego” Piłsudskiego do odpowiedzialności. Na razie chwila po temu jeszcze nie nadeszła<sup>107</sup>.

„W każdym razie — kontynuował — sprawa może jeszcze bardziej zaostrzyć się, gdyby miała zawieść ciągle zresztą nie ustalona Rada Stanu. Może to doprowadzić do likwidacji całej POW i aresztowania jej przywódców; to jednak może dać sygnał do powstania, a nie jesteśmy wystarczająco silni, aby je bez trudności stłumić. Uważam za swój obowiązek zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo. Wiem, że Naczelné Dowództwo nie jest w stanie dostarczyć dobrych oddziałów dyspozycyjnych do Polski, chciałbym jednak zaproponować przerzucenie tutaj większej ilości batalionów zapasowych i szwadronów na pewien czas, ponieważ widzę, że przygotowuje się tutaj kryzys, któremu muszę przeciwdziałać z bezwzględną energią. — — Chodzi o powodzenie lub niepowodzenie naszej polityki polskiej, od której zależy ukształtowanie się przyszłych stosunków na Wschodzie”.

Trudno powiedzieć, na ile Beseler przewidywał nieuchronność nadjeścia kryzysu w stosunkach z lewicą, ale już wówczas dała o sobie znać skłonność generał-gubernatora do rozwiązania każdego konfliktu, stanowiącego zagrożenie dla niemieckiego panowania na wschodzie, w starym stylu pruskiej polityki siły. Beseler postanowił nie sprzeciwiać się planom austriackim wciągnięcia Piłsudskiego do tworzącej się Tymczasowej Rady Stanu, ciągle licząc, podobnie jak Austriacy, na pomoc brygadiera przy budowie armii polskiej, jak również nie stawiać przeszkód w rozwoju POW<sup>108</sup>.

W tej sytuacji Piłsudski wystąpił z oficjalnym pismem do Beselera (26 grudnia 1916), prezentując swoje stanowisko w sprawie armii polskiej<sup>109</sup>. Memoriał traktował jako program działania na przyszłość, który spodziewał się urzeczywistnić w oparciu o TRS.

Mobilizacja, zdaniem Komendanta, powinna być oparta o Legiony, podporządkowane Tymczasowej Radzie Stanu, oraz o POW, z pominięciem Departamentu Wojskowego NKN. Samodzielność i polskość wojska mieli zabezpieczyć Piłsudski i jego decydujące stanowisko w armii pol-

<sup>106</sup> DZA, Reichsamt des Innern, Generalia 19710 (CA KC PZPR, mikr. 916), k. 20—22: Beseler do Bethmann-Hollwega, Warszawa 20 grudnia 1916.

<sup>107</sup> W. Conze, op. cit., s. 224.

<sup>108</sup> AAN, Akta W. Sławka t. 9, k. 21, 27: notatka W. Sławka, z 21 grudnia 1916 i 19 stycznia 1917.

<sup>109</sup> Tekst memoriału — J. Piłsudski, op. cit. t. IV, s. 89—102.

skiej, a pełna realizacja przedstawionych postulatów pozwoliłaby powrócić do koncepcji, którą Komendant usiłował zrealizować w 1914 r.<sup>110</sup>

Memoriał nie był więc receptą na szybką organizację wojska. Wręcz przeciwnie, odkładał budowę armii na przyszłość. Taką receptą mógł być memoriał Sikorskiego<sup>111</sup>, ale szef Departamentu Wojskowego nie dysponował wpływami brygadiera. Piłsudskiemu chodziło o stworzenie warunków, umożliwiających szybką mobilizację armii narodowej w przyszłości, najlepiej poza aparatem administracyjno-wojskowym okupantów. Stąd akcentowanie roli okresu przejściowego i dążenie do utrzymania POW<sup>112</sup>.

Realizacja aktu 5 listopada w formie, jaką proponował Beseler, nie pozwalała bowiem na natychmiastowe formowanie wojska. Społeczeństwo, w podstawowej masie pasywistyczne, dalekie było od akceptacji ideologii ruchu niepodległościowego. Piłsudski realnie oceniał niechęć mieszkańców Królestwa do tworzenia wojska na dotychczasowych zasadach zależności od czynników obcych. „Ostatnie 150 lat naszej historii sprawiło — pisał współcześnie T. Filipowicz — że wola do niepodległości mogła przetrwać jedynie w formie buntu. — — nasze dążenia żyły i czekały tylko sposobnej chwili przejawienia się. — — Warunkiem, którego spełnienie przed reprezentantami polskiej irredenty otwierało najwyższe stanowisko w narodzie, była umiejętność przekucia energii, występującej dotychczas jako polski bunt, w zorganizowaną siłę polskiego rządu, w posłuch prawu i prawowitej władzy”<sup>113</sup>.

Realizacja programu wojskowego, jako pochodna warunków politycznych, zależała teraz od tego, czy uda się Tymczasowej Radzie Stanu osiągnąć możliwość współrzędzenia z władzami okupacyjnymi (*Nebenregierung*)<sup>114</sup>.

11 stycznia 1917 r. Piłsudski otrzymał nominację na członka TRS. W tym dniu pisał do Sosnkowskiego: „Jest źle i dobrze. Ostatnio trochę naprawiło się różnych rzeczy i spraw tak, że nie tracę otuchy, że jeszcze jako tako sprawa pójdzie”<sup>115</sup>. Innej możliwości działania nie miał. Nastąpił siedmiomiesięczny okres próby wykorzystania aktu listopadowego dla stworzenia niezależnej politycznie armii polskiej, najpierw w oparciu o TRS, a później, od kwietnia 1917 r., poza nią. Różnymi sposobami Piłsudski starał się wymusić, czy wręcz narzucić władzom okupacyjnym własną koncepcję tworzenia wojska.

Zasadniczym motywem działania wszystkich ugrupowań nastawionych na politykę czynną wobec Niemiec i Austro-Węgier stała się możliwość budowania podstaw państwowości. To główne obecnie zadanie różnie było rozumiane w obozie aktywistów, ale cele były wspólne. Przystąpiono do pracy nad budową państwa, w tym przeświadczeniu, że co się zrobi, będzie zrobione, co się zdobędzie, będzie zdobyte, co się zbuduje, pozostanie. Ta część obozu, która grupowała elementy niepodległo-

<sup>110</sup> Por. A. Garlicki, *U źródeł obozu*, s. 289.

<sup>111</sup> Inaczej W. Suleja, *Próba budowy*, s. 120; tenże, *Spór o kształt aktywizmu*, s. 186. Projekt Sikorskiego — AAN, Akta P., L. i W. Drzewieckich t. 3, k. 15—20: „Memoriał w sprawie armii polskiej. Dla członków T. Rady Stanu oraz dla wiadomości komendanta Legionów Polskich”, Warszawa 8 stycznia 1917.

<sup>112</sup> CAW, WBH t. 566: K. Switalski, Diariusz, zapis z 9 stycznia 1917, k. 80—81.

<sup>113</sup> AAN, Zbiór zespołów szczątkowych t. 166, k. 16: T. Filipowicz do A. Prystora, Kraków 30 października 1917.

<sup>114</sup> CAW, WBH t. 864 „B”, b.p.: informacja Biura Prasowego POW dla komendanta X okręgu, 11 stycznia 1917.

<sup>115</sup> Cyt. za W. Jędrzejewicz, *Kronika*, s. 347.

ściowe, nie chciała przy tym dopuścić do ostatecznego rozwiązania sprawy polskiej w umowach z okupantami. Jakkolwiek powszechne było przekonanie o ich nieszczerości, a nawet przewrotności, to jednak, z obawy, by na wypadek wygranej wojny przez Rosję nie wpaść znowu pod jej jarzmo, a w razie nierozegranej, na co się zanosilo, nie być zdany na łaskę i niełaskę trzech zaborców, przyjmowano propozycję austriacko-niemiecką rachując, że zorganizowane państwo zostać musi<sup>116</sup>.

Dla Piłsudskiego była to konieczność. Pole manewru miał bardzo ograniczone. Jeśli nie chciał się znaleźć na marginesie życia politycznego, musiał się zgodzić na warunki okupantów. Abstrahując od sprawy wojska, wymagała tego również konsekwencja realizowanego do tej pory programu politycznego<sup>117</sup>. Umiał jednak wykorzystać niezadowolone społeczeństwa z polityki państw centralnych, w dużym stopniu inspirowane przez obóz niepodległościowy. Akt 5 listopada miał być tylko programem na przyszłość. Nie było mowy o budowie odrębnej armii polskiej. W grę mogły wchodzić jedynie polskie jednostki Wehrmachtu. Piłsudski zdawał sobie z tego sprawę. Tylko odpowiednią akcją polityczną mógł odwrócić tę sytuację; posługując się tym samym, co autorzy manifestu argumentem. Polacy tymczasem postawili żądanie natychmiastowej realizacji proklamacji. Nie było to bez znaczenia dla określenia dalszej polityki w Królestwie. W korespondencji urzędowej, związanej z ogłoszonym manifestem, dominowały tony minorowe, chociaż niewątpliwie widoczny był pewien entuzjazm społeczeństwa polskiego wobec obietnic okupantów. Beseler korzystając ze swoich uprawnień, przychylił się częściowo do postulatów polskich. Najpierw sam, a później z K. Kukiem, generał-gubernatorem lubelskim, wydał rozporządzenie o utworzeniu Rady Stanu Królestwa Polskiego. „Ten krok — wspominał potem Helfferich — nie mogący być już cofniętym, a objaśniony przez gen. v. Beselera koniecznością przygotowania gruntu dla zwerbowania polskiej armii ochotniczej, wywiódł od razu państwo polskie ze stadium programu do wykonania”<sup>118</sup>.

Wreszcie była podstawa dla realizacji programu wojskowego lewicy. Przede wszystkim trzeba było sparaliżować próby tworzenia wojska w oparciu o aparat werbunkowy Sikorskiego, gdyż wojsko mogło powstać tylko jedno, a Piłsudski chciał być jego organizatorem (nie dowódcą, to była sprawa przyszłości!). Dalej, należało wywalczyć możliwie największe ustępstw politycznych, tak, aby można było przystąpić do budowy armii, która w perspektywie mogłaby decydować o walce o niepodległość Polski. Aktualny rozwój stosunków politycznych w Królestwie upoważniał tylko do podjęcia akcji wstępnej formowania armii narodowej, wracając częściowo do koncepcji, którą usiłowano zrealizować w 1914 r.

Opracowana obecnie koncepcja powstania musiała się zasadniczo różnić od poprzednich. Wobec wielkiej niewiadomej co do wyników konfliktu, budowanie konkretnych planów mogło okazać się zawodne<sup>119</sup>. Istotną wartość przedstawiało tylko to, jaką w danym momencie naród

<sup>116</sup> AAW, b. sygn.: A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości* t. I, cz. 3, s. 314—316. Por. także S. Dzierzbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1915—1918*, Warszawa 1983, s. 189—190. Inna wykładnia pojęcia „aktywizm” w pracy W. Suleji — *Próba budowy*, s. 12, 80.

<sup>117</sup> CAW, WBH t. 566: K. Świtalski, Diariusz, zapis z 9 stycznia 1917, k. 89.

<sup>118</sup> K. Helfferich, *Der Weltkrieg* t. II, Berlin 1922, s. 54—55.

<sup>119</sup> B. Miedziński, *Polityka wschodnia Piłsudskiego*, „Zeszyty Historyczne” z. 31, Paryż 1975, s. 35.

polSKI reprezentuje siłę, przede wszystkim militarną. Podstawowym zadaniem stała się budowa armii oraz organizowanie społeczeństwa wokół programu niepodległości. Właściwy sens planów powstańczych sprowadzał się więc do tworzenia samodzielnej siły polskiej, tzn. stopniowego uniezależniania Polski od zaborców<sup>120</sup>.

Ostatnim etapem irredenty miało być ogólnonarodowe powstanie. Zasadnicze działania wojenne prowadziłyby dowodzona przez Piłsudskiego regularna armia polska, a sam wybuch miał nastąpić w sprzyjających warunkach międzynarodowych.

Organizowanie powstania było logiczną i jedyną konsekwencją rozwoju ruchu niepodległościowego do 1918 r. włącznie. Samo powstanie było perspektywą odległą, której urzeczywistnienie niekoniecznie musiało nastąpić w wyniku toczącej się wojny. Program irredenty (optymalny) zakładał wystąpienie zbrojne kolejno przeciwko wszystkim państwom rozbiorczym, chociaż na razie można było mówić tylko o akcji antyrosyjskiej.

Okres przygotowawczy do walki zbrojnej o niepodległość, zakończony dla Piłsudskiego aresztowaniem w lipcu 1917 r., jest już w miarę dobrze opracowany. Pewnej weryfikacji wymaga ocena polityki obozu niepodległościowego po rewolucji w Rosji, ale problem ten zasługuje na osobne studium.

Рышард Свентек

#### ЮЗЕФ ПИЛСУДСКИЙ И ЕГО ОТНОШЕНИЕ К АКТУ ОТ 5 НОЯБРЯ 1916 Г.

Глубочайшей мотивировкой провозглашения императорами Вильгельмом II и Францем Иосифом акта от 5 ноября 1916 г. не было желание пополнить солдатскими резервами армии центральных государств (как повелось считать со времён войны 1914—1918 гг. Цель прокламации была однозначно политической. Ноябрьский акт создавал внешние рамки для реализации германских политических целей, направленных на создание буферного польского государства, входящего в состав “Миттелевропы” и включённого в систему окраинных государств Германской империи, зависимых от неё и предохраняющих её восточную границу от России. Идею о военном происхождении прокламации распространяли для пропагандистских целей.

Эта формула оказалась весьма удобной для польской стороны. Она позволяла избежать политических вопросов принципиального характера и сосредоточиться на проблемах армии. Прежде всего воспользовался этим Пилсудский. Формально цели совпадали. Позже или раньше польская армия, как один из атрибутов государства и так должна была сформироваться. Следовало лишь определить характер сотрудничества и привести в исполнение „ноябрьские” обещания, при действительном участии национально-освободительного лагеря, а оккупационные власти должны были проникнуться доверием к намерениям руководства искореняемой до сих пор движения и принять концепцию, согласно которой управление Царством опиралось бы также на левые элементы. В этом направлении и развёртывалась пропагандистская кампания лагеря.

Пилсудский умел использовать недовольство общественности политикой центральных государств, в значительной степени инспирируемое национально-освободительным лагерем.

<sup>120</sup> Por. M. Sokolnicki, *Józef Piłsudski a zagadnienie Rosji*, „Niepodległość” t. II, Londyn 1950, s. 58—60.



Он не обольщался насчёт намерений оккупационных властей. Он знал, что акт от 5 ноября призван был быть лишь политической программой действий впредь. Не было речи о формировании отдельной польской армии. В счёт могли входить единственно польские части Вермахта. Лишь соответствующей политической кампанией можно было изменить положение вещей, пользуясь тем же, что и авторы манифеста, аргументом.

Поляки требовали безотлагательной реализации прокламации. Это было не без значения для определения дальнейшей политики в Царстве. Положение пытался спасти Беселер, позволяя создать Временный Государственный Совет. Итак, появилась основа для реализации военной программы левой группировки. Прежде всего нужно было парализовать попытки создания армий на основе вербовочного аппарата Сикорского и вне предполагаемого Государственного Совета, т.к. армия могла сформироваться только одна, а Пилсудский хотел быть её организатором. Затем следовало добиться как можно больше политических уступок с тем, чтобы можно было приступить к формированию армии, которая в перспективе могла бы сыграть роль, решающего фактора в борьбе за независимость Польши. В данный момент развитие политических отношений в Царстве позволяло лишь предпринять предварительные меры по формированию национальной армии частично с учётом той концепции, которую Пилсудский пытался осуществить в 1914 г.

В статье использованы архивные документы польских национально-освободительных группировок, а также германских и австро-венгерских властей, хранящиеся прежде всего в архивах Кракова и Варшавы, а также воспоминания.

Ryszard Świętek

#### JÓZEF PIŁSUDSKI FACE À L'ACTE DU 5 NOVEMBRE 1916

La motivation essentielle de la publication par les empereurs Guillaume II et François-Joseph de l'acte du 5 novembre 1916 n'était nullement leur volonté de compléter les réserves humaines des armées des Etats centraux, comme on a souvent déclaré depuis 1914—1918. Le but réel de cette proclamation était univoquement politique. L'acte de novembre créait un cadre extérieur à la réalisation des objectifs politiques allemands de constitution d'un Etat-tampon polonais, faisant partie de la „Mitteleuropa" et incorporé au système des Etats limitrophes du Reich, dépendant de celui-ci et assurant sa frontière contre la Russie. La thèse d'une genèse militaire de la proclamation fut lancée à des fins de propagande.

Cette formule s'avéra fort confortable pour la partie polonaise. Elle lui permettait d'esquiver des questions politiques de nature essentielle et de se concentrer sur celle de l'armée. Ce fut surtout Piłsudski qui en profita. Formellement les objectifs étaient concordants. Tôt ou tard une armée polonaise, en tant qu'attribut de l'Etat, devait être créée. Il fallait encore déterminer le caractère de sa coopération et faire réaliser les promesses du 5 novembre avec une participation active de la gauche indépendantiste, les autorités d'occupation devant, pour leur part, se montrer plus confiantes à l'égard des intentions des responsables d'un mouvement jusqu'alors combattu et accepter la conception de faire participer la gauche au gouvernement du Royaume. C'est dans cette direction qu'allait l'action de propagande piłsudskiste.

Elle sut donc mettre à profit le mécontentement général de la politique des Etats centraux. Piłsudski ne se berçait pas d'illusions sur les intentions des autorités allemandes et austro-hongroises. Il savait que l'acte du 5 novembre n'envisageait nullement une armée polonaise distincte, mais uniquement des unités polo-

naises incorporées à la Wehrmacht. Ce n'est que par une action politique appropriée qu'il pouvait renverser cette situation retournant à son avantage l'argument des auteurs du manifeste.

Les Polonais demandaient la réalisation immédiate de la proclamation. Ce n'était pas sans importance pour déterminer la future politique du Royaume. Le gouverneur général Beseler tenta de sauver la situation en autorisant la création d'un Conseil d'Etat provisoire. Une base fut donc créée pour la réalisation du programme militaire de la gauche. Il fallait avant tout paralyser les tentatives de la création de l'armée sur la base de l'appareil de recrutement de Sikorski et en dehors du Conseil d'Etat, car l'armée polonaise ne pouvait qu'être unique et Piłsudski voulait rester son organisateur. Ensuite il fallait obtenir à des concessions politiques importantes de sorte que l'on puisse passer à la construction d'une armée laquelle en perspective, pourrait jouer un rôle décisif dans la lutte pour l'indépendance de la Pologne. Le développement actuel des rapports politiques dans le Royaume autorisait seulement à entreprendre une action préalable de formation d'une armée nationale — retour partiel à la conception que Piłsudski tenta de réaliser en 1914.

L'article est basé sur les matériaux d'archives des groupements indépendantistes polonais, de même que de ceux des autorités allemandes et austro-hongroises contenus dans les archives de Cracovie et de Varsovie.